Rok 49 PRAWO BOSKIE PRZYRODZONE I NADPRZYRODZONE. Nr. 110

KATOLIK

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, zbogaceniu.

Wiara, miłość Boga i bliźniego, oświata.

Szanuj język ojców! to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Oszczędność, trzeźwość, stowarzyszenia.

Adres dla telegramów: Katolik Beuthenoberschlesien.

Za prawdę, wolność i prawo!

Telefon nr. 40 i 47.

„KATOLIK" z dodatkiem „Gość Świąteczny" wychodzi w każdy Wtorek, Czwartek i Sobotę i kosztuje na kwartał 1.65 mk. Z odnoszeniem do domu [illegible] egzemplarz lub pocztę 1.80 mk.

Bytom G.-Sl., Wtorek, 12-go września 1916

OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 25 fen. od wiersza (rządka) drobnego. Ogłoszenia w dziale redakcyjnym (reklamy) kosztują 75 fenygów za wiersz.

Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensyi za ogłoszenia przy konkursach, akordach i t. d. wszelkie rabaty upadają.

Każdy abonent „Katolika" jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 150 mk. a na wypadek śmierci przez utonięcie i w kopalni pod ziemią na połowę, jeżeli wypełni wszystkie przepisane warunki i był sześć miesięcy przed wypadkiem abonentem i śmierć nastąpiła w ciągu tygodnia od dnia wypadku. Abonament musi być do 5. każdego miesiąca a przy kwartalnym abonamencie do 5. pierwszego miesiąca kwart. zapłacony. Wypadek musi być w przeciągu 24 godzin zameldowany. — Na przeciąg obecnej wojny ubezpieczenie to się znosi i nie istnieje.

Ostatnie wiadomości.

Sprawozdania niemieckie.

(wtb.) **Główna kwatera, 9 września. Wojna na zachodzie.** Nieprzyjacielskie ataki piechoty nad rzeką Somme zmniejszyły się w ciągu dnia. Nie powiodły się ataki angielskie pod lasem Foureaux i nocne ataki francuskie na odcinek Berny - Deniecourt. Wypróżniliśmy z nieprzyjaciela małe części naszej pozycyi, które były w rękach nieprzyjacielskich. Walka artyleryjska trwa dalej.

Na prawym brzegu Mozy ożywiła się walka na północnym wschodzie od twierdzy Souville. Po zmiennych walkach mamy znowu w swoich rękach część utraconego terenu. W nocy gwałtowny obustronny ogień artyleryjski od fortu Thiaumont aż do lasu Chapitre.

Wojna na wschodzie. Armia gen.-feldm. ks. Leopolda bawarskiego. Nic nowego.

Armia gen. kaw. arcyksięcia Karola. Ustawiczne ataki rosyjskie pomiędzy Złotą Lipą a Dniestrem także wczoraj nie miały powodzenia. Przez kontrataki wyparto oddziały nieprzyjacielskie, które wtargnęły do naszych rowów przy froncie wojsk ottomańskich, poza rosyjskie pozycye. Wzięliśmy 1000 jeńców i kilka karabinów maszynowych.

W Karpatach wysłał nieprzyjaciel znaczne siły na nasze pozycye na wzgórzach na zachodzie i na południowym zachodzie od Szipotu i Dorny Watry. Na północnym zachodzie od Capul ustąpiono wobec naporu.

Wojna na Bałkanach. Pod Dobriczą nie powiódł się ponowny atak nieprzyjacielski.

(wtb.) **Główna kwatera, 10 września. Wojna na zachodzie.** Bitwa nad Sommą toczy się po przedwczorajszej pauzie dalej. Atak angielski, wykonany na froncie 15 klm. szerokim pomiędzy Thiepval a Combles, złamał się o wytrwałość wojsk stojących pod rozkazami generałów barona Marschalla i Kirchbacha. Walki z blizka pod Longueval i Ginchy jeszcze nie zakończone. Francuzi zostali w odcinku Barleux-Belloy przez pułki generała Quast'a krwawo odparte. Na północ-zachód od Chauchnes wzięliśmy przy oczyszczeniu pojedyńczych rowów jeńców i zdobyliśmy 6 karabinów maszynowych.

Na prawym brzegu Mozy rozegrały się na południe od fortu Thiaumont i na wschód od Fleury nowe bitwy.

Nieprzyjaciel, który wtargnął, został wyparty.

W walce napowietrznej stracili nasi przeciwnicy w ostatnich dniach — przeważnie nad Sommą — 9, przez ogień obronny 3 samoloty. Kapitan Boelke zestrzelił 22 nieprzyjacielskiego lotnika.

Wojna na wschodzie. Pominąwszy kilkakrotne bezskuteczne rosyjskie ataki przeciwko wojskom bawarskim pod Starą Zawiczą, nad Stochodem jest położenie od morza aż do Karpat bez zmiany.

W Karpatach atakował nieprzyjaciel dalej.

Po obu stronach Szypotu zyskał na terenie, zresztą został wszędzie odparty.

Na południe od Dorna Watra spotkały się wojska niemieckie z rumuńskiemi.

Wojna na Bałkanach. Silistria upadła. Krwawe straty Rumunów i Rosyan w ostatnich walkach okazują się jako bardzo znaczne.

Na macedońskim froncie żadnych ważniejszych wypadków.

Pierwszy generalny kwatermistrz.
Ludendorff.

Sprawozdanie austryackie.

(wtb.) Wiedeń, 9 września. **Wojna na wschodzie.** Front przeciw Rumunii. W Karpatach po obu stronach drogi Petrozeny - Hatszeg odrzuciły wojska nasze nieprzyjaciela do 4 klm. po za jego pierwotną pozycyę. Nowy silny atak nieprzyjacielski przeciwko prawemu skrzydłu tej grupy spowodował jej cofnięcie na poprzednie pozycye. Kilkakrotne próby nieprzyjaciela zaatakowania piechotą i kawaleryę wzgórz na zachód od Czik - Szereda zostały uniemożliwione. Zresztą położenie bez zmiany.

Armia generała kawaleryi arcyksięcia Karola. Po kilkakrotnych daremnych szturmach silnych nieprzyjacielskich oddziałów na wschód od doliny Cibo opanował nieprzyjaciel pojedyńcze części tego frontu. Na reszcie frontów w Karpatach wczoraj możliwy spokój.

We wschodniej Galicyi na południe-wschód i na południe od Brzezan próbował nieprzyjaciel wczoraj ponownie przełamać nasze linie; został wszędzie z wielkiemi stratami odparty. Odznaczyły się przytem walczące tu wojska tureckie. W tych walkach stracił nieprzyjaciel 1000 chłopa w jeńcach i 5 karabinów maszynowych.

Armia generał-feldmarszałka ks. Leopolda bawarskiego. Położenie jest bez zmiany.

Wojna z Włochami. Nieprzyjacielski ogień artyleryi był po południu na froncie pomiędzy Monte Santo a morzem więcej ożywiony. Także na froncie Tyrolskim było kilka odcinków przez Włochów bezskutecznie ostrzeliwanych. Nieprzyjacielskie patrole i oddziały, które próbowały atakować, zostały odparte. Włoski samolot zrzucił pod Nabresiną bomby, nie wyrządzając szkody.

Południowo - wschodnia widownia wojny. Bez zmiany.

Rosya a sprawa polska.

(wtb.) Berno, 8 września. Piotrogrodzki korespondent „Corriere della Sera" pisze, że rozwiązanie kwestyi polskiej nie posunęło się naprzód od ustąpienia Sazonowa, przeciwnie odsunięte zostało wstecz, ponieważ od pewnego czasu liczne patryotyczne towarzystwa rosyjskie przesyłają prezydentowi ministrów i innym ministrom telegramy, przestrzegające przed zbytniemi ustępstwami w kwestyi polskiej z tem uzasadnieniem, że inne narody w państwie rosyjskiem domagać się będą podobnych ustępstw w kierunku samorządu. Mające się pojawić wkrótce oświadczenie rządu rosyjskiego będzie tylko krótkie i zawierać będzie zapewnienie obietnic wielkiego księcia Mikołaja, atoli nie będzie w niem szczegółów co do przyszłego ukształtowania się Polski.

Król bułgarski w głównej kwaterze.

Biuro Wolffa donosi urzędowo, iż król bułgarski przybył w towarzystwie następcy tronu i swego otoczenia do głównej kwatery na wschodzie celem narady z cesarzem.

Hindenburg na froncie zachodnim.

Nowy szef sztabu generalnego, marszałek Hindenburg, zwiedził w towarzystwie pierwszego generalnego kwatermistrza, generała piechoty Ludendorffa, w czwartek po raz pierwszy front zachodni. W ulicach, któremi przejeżdżał marszałek, zgromadzili się także liczni francuscy mieszkańcy. Następca tronu przybył po marszałka na dworzec.

Cesarzowa w Gliwicach.

Cesarzowa przybyła w sobotę w południe do Gliwic, celem zwiedzenia holenderskiego ambulansu w lazarecie. Po dwugodzinnym pobycie wyruszyła monarchini w drogę powrotną.

Sprawozdanie rumuńskie.

(wtb.) Bukareszt, 8 września o godz. 7 po południu. Na froncie północnym i północno-zachodnim: Drobne potyczki z nieprzyjacielskiemi przedniemi strażami, które się cofają.

Front południowy: Po gwałtownej walce zajął wróg Tutrakan.

Atak lotniczy na Konstancę.

Niemieckie samoloty morskie obrzucały 7 września w południe skutecznie bombami szopy ze zbożem, zbiorniki oleju i dworzec kolejowy w Konstancy, oraz okręty rosyjskie, stojące w porcie.

Ostrzeliwanie portu rumuńskiego.

Jedna z niemieckich łodzi podwodnych ostrzeliwała skutecznie granatami miasto i urządzenia portowe w Mangalii na Czarnomorskiem wybrzeżu.

Zatonięcie japońskiego krążownika.

Podczas burzy przy wyspach Chokaido zatonął krążownik japoński „Kassaii". Załoga składała się z 440 ludzi.

Venizelos ministrem wojny.

„Stampa" donosi, iż według krążących w Paryżu pogłosek został Venizelos zamianowany greckim ministrem wojny.

Żywienie ludności Warszawy.

20 milionów porcyi wydano w tanich kuchniach wojennych Warszawy w pierwszem półroczu b. r., w tem obiadów bezpłatnych było przeszło 14 milionów, płatnych dwa i pół miliona, reszta przypada na herbatę.

Warszawa pamięci gener. Sowińskiego.

Już w zeszłym roku Wola uczciła pamięć bohatera narodowego, generała Józefa Sowińskiego, który w dniu 6 września roku 1831 poległ śmiercią walecznych na historycznej reducie wolskiej. Na miejscu pamiątkowem ustawiono wtedy krzyż z odpowiednim napisem. Onegdaj, jako w 85 rocznicę śmierci gen. Sowińskiego, staraniem Czytelni Wolskiej znów odbyła się uroczystość pamiątkowa, w której oprócz miejscowych związków i stowarzyszeń, szkół, ochron i szwalni, oraz zrzeszeń politycznych wzięły udział tłumy publiczności. O godz. 9 rano w nowym kościele św. Stanisława na Woli ks. wikary Morawski odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne. Po mszy św. wszyscy uczestnicy obchodu udali się na cmentarz wolski, gdzie na grobie bohatera złożono stos wieńców i kwiatów oraz odśpiewano pieśni narodowe.

Odbudowa Galicyi.

»Wiener Zeitung« ogłasza rozporządzenie ministeryalne w sprawie uskuteczniania wypłat za pośrednictwem pocztowej Kasy oszczędności na rachunek c. k. Namiestnictwa, Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi.

Włoscy poddani w Niemczech.

»Nordd. Allgem. Ztg.« donosi: Niektóre gazety włoskie rozszerzają od kilku dni tendencyjną wiadomość, jakoby pozostałych w Niemczech Wło-

chów miano internować (zająć). Wiadomość ta nie zgadza się z prawdą, przeciwnie należy stwierdzić, iż internowanie Włochów w Niemczech ani nie nastąpiło, ani też nie jest zamierzanem.

Neutralni.

Także poseł szwajcarski w Berlinie oświadczył z polecenia rządu, iż Szwajcarya zachowa ścisłą neutralność wobec stron wojujących. Według doniesienia z Madrytu podobne oświadczenie złożył rząd hiszpański.

Przestroga.

Pisma niemieckie przestrzegają przed spasaniem nabytego w Rumunii osucia, ponieważ po spasaniu niem padło w różnych miejscowościach już przeszło 100 świń i wiele innego inwentarza.

Tajemniczy wywóz złota z Rosyi.

Według doniesień prasy piotrogrodzkiej wykryto w Moskwie organizacyę, która zajmowała się skupowaniem w kraju złota i wysyłką go za granicę. Aresztowany w Moskwie uczestnik tej obszernej organizacyi Oteliachow, jest to poważny działacz bankowy, właściciel solidnej firmy. Znaleziono u niego 25 000 rubli w złocie i księgi z zapisem nabytej i wyekspedyowanej monety. Oteliachow miał agentów przeważnie Bucharczyków, którzy złoto skupowali na prowincyi i wywozili je przez Bucharę, Persyę i Afganistan. Przed Oteliachowem aresztowany był Pinchasew, który wydał uczestników. Sprawę przekazano władzom wojskowym.

Cztery dni bezmięsne w Rosyi.

W Rosyi zaprowadzone zostały cztery dni bezmięsne w tygodniu, a to we wtorek, środę, czwartek i piątek.

Z dziejów wojny rumuńskiej.

Bukareszteński współpracownik »Petit Parisienne« nadsyła telegraficznie następujące doniesienia o stosunkach dyplomatycznych w rumuńskiej stolicy przed wybuchem wojny.

Po każdorazowej konferencyi Rumunii z posłami koalicyi rząd rumuński systematycznie przyjmował u siebie dla równowagi zastępców państw centralnych. O ile jednak pertraktacye z posłami koalicyi były przez rząd rumuński otaczane ścisłą tajemnicą, to układy z państwami centralnemi przedostawały się natychmiast do wiadomości ogółu. Kiedy już układ z koalicyą był podpisany i dzień wystąpienia Rumunii przeciw państwom centralnym oznaczony, organizował Bratianu jeszcze ze szczególną przebiegłością komisye naukowe, które miały wyjechać do Niemiec na studya i zewolił prezydentowi senatu na odjazd w celu kuracyi do Niemiec, nie udzielając mu żadnych przestróg.

Każdorazowe postanowienia zapadały za zgodą króla, Bratianu i prezydenta ministrów. Radę koronną zwołano tylko w celu, aby zakomunikować postanowienie rządu, które przetrzymywane było w tak wielkiej tajemnicy, że zaskoczyło nawet Radę koronną. Tylko Piotr Carp wniósł protest i zapewnił króla, że dzień wypowiedzenia wojny będzie dniem nieszczęścia dla Rumunii. Tego samego wieczora jednak wojska rumuńskie przekroczyły granicę.

Położenie w Grecyi.

»Corriere della Sera« pisze: Jeszcze dzisiaj król Konstantyn w rzeczywistości jest przedstawicielem swojego narodu; Venizelos reprezentuje tylko daleko sięgające dążności greckie, dla których jednak większość Greków nie zmierza poświęcić swych zajęć, a najmniej już życia. Wynika stąd, iż mimo ogromnego poparcia, udzielanego propagandzie Venizelosa i mimo coraz silniejszego nacisku ententę na wenętrzne sprawy Grecyi, Venizelos nie zdołał zagarnąć steru w swe ręce. Władza Venizelosa w Grecyi jest dziś jedynie tylko władzą ententę. Gdyby dziś Grecya postawiła Venizelosa na czele rządów, byłoby to tylko uznaniem zbrojnej przemocy ententę. Władza, aczkolwiek coraz bardziej szczuplejąca, znajduje się ciągle jeszcze w rękach króla Konstantyna.

Książęta greccy w podróży.

»8-Uhr Abendblatt« donosi: Obaj synowie króla greckiego, książęta Andrzej i Mikołaj, przybyli onegdaj do Anglii i zamieszkali w zamku Windsor. Dzienniki paryskie donoszą, iż zadaniem obu książąt jest przekonać rząd angielski, iż opozycya króla Konstantyna ma swe źródło w stanowisku, jakie zajął Venizelos wobec swego władzcy.

O pokój.

844 gmin szwajcarskich wysłało do Berna Szwajcarskiego petycyę do Rady związkowej z prośbą o zwołanie konferencyi neutralnych, któraby naradziła się nad sposobami przyspieszenia zawarcia pokoju. Petycya domaga się także pośrednictwa w zawarciu rozejmu i zwołania kongresu wszystkich państw.

Olbrzymie wysiłki floty angielskiej.

»Daily Mail« otrzymuje z Londynu telegram treści następującej: Alfred Noyes podaje następujące szczegóły, odnoszące się do olbrzymich wysiłków admiralicyi angielskiej, aby wzmocnić jeszcze bardziej potęgę morską Anglii. Anglia, — powiada on — straciła między innemi w bitwie pod Jutlandem ośm kontrtorpedowców. Aby wyrównać straty, poczyniono wszystko, aby przyspieszyć wykończenie znajdujących się w budowie okrętów. W ciągu najbliższego tygodnia wykończonych zostanie 15 kontrtorpedowców. Poza tem znajduje się w budowie bardzo wiele torpedowców, łodzi podwodnych, krążowników i kilka wielkich statków wojennych. Konstrukcya tych ostatnich jest utrzymana w tajemnicy — roboty odbywają się tylko przy udziale zaprzysiężonych robotników, co do których wierności i patryotyzmu ma rząd zupełne zaufanie. Budujące się łodzie podwodne są w rozmiarach znacznie większe aniżeli wszystkie łodzie dotychczasowe. Krążowniki są również o wiele większe od największych krążowników dotychczasowych. Gdyby Anglia straciła w jakieś walce połowę swojej floty, miałaby za kilka dni drugą połowę znacznie silniejszą i niebezpieczniejszą.

Nie wiadomo, czy opowiadanie to zgadza się z rzeczywistością, czy też jest tylko obliczone na efekt.

Dostawa śledzi dla Szwecyi.

»Svenska Telegram Byran« donosi: Pomiędzy rządem szwedzkim a angielskim doszło do porozumienia, na podstawie którego rząd angielski zobowiązał się za pewne ustępstwa ze strony szwedzkiej, nie przeszkadzać wywozowi najwyżej 150 000 ton islandzkich śledzi do Szwecyi na rachunek komisyi środków żywności. Ponadto postara się rząd angielski mieć w pogotowiu na wywóz do Szwecyi co najmniej 150 000 ton śledzi norwegskich.

Dalszy zakaz wywozu ze Szwecyi.

Rząd szwedzki zakazał wywozu obuwia wszelkiego rodzaju, które dotychczas wywozić było wolno, dalej zakazał wywozu suszonych skór, i skór z reniferów.

Sprawa spredaży wysp duńskich.

Delegaci partyi politycznych omawiali stawiony przez konserwatystów projekt w sprawie rozwiązania kwestyi sprzedaży wysp zachodnio-indyjskich. Projekt został w zasadzie przyjęty przez ministeryum, przez radykałów, socyalistów i partyę lewicy, przez ostatnią jednak pod tym warunkiem, że równocześnie utworzone zostanie ministeryum koalicyjne.

Wydalenia Niemców z Aten.

»Secolo« dowiaduje się z Aten pod dniem 7-go września: Policya grecka naznaczyła z rozporządzenia władz ententy na piątek wieczorem odjazd niemieckich i austryackich poddanych, wydalonych jako podejrzanych i szpiegostwo, pod groźbą, iż użyje gwałtu, jeżeli odjazd nie nastąpi dobrowolnie. Z Patras przybyło już do Aten 18 osób, wydalonych. Mają one nadzieję dostać sie do Bułgaryi. Pomiędzy wydalonymi znajdują się także liczni Grecy, przyjaciele Niemiec i Austryi, których lista dotychczas jeszcze nie została w całości doręczoną policyi.

»Times« dowiaduje się z Aten, iż rząd grecki najął parowiec, celem przewiezienia 70 wydalonych Niemców i Austryaków do Kawalli nad granicą bułgarską. Pomiędzy wydalonymi znajduje się także baron Schenk.

Zakończenie zatargu meksykańskiego.

Z Waszyngtonu donoszą, iż 15 000 żołnierzy z wojsk wysłanych do Meksyku cofniętych zostało z powrotem. Sądzą, że oznacza to zakończenie wyprawy karnej przeciwko Meksykowi.

Handel Ameryki.

Biuro Reutera donosi: Prezydent Wilson podpisał bill w sprawie żeglugi, mocą którego rząd upoważniony jest do zakupienia za pośrednictwem mającego się utworzyć towarzystwa z kapitałem 50 milionów dolarów, okrętów i statków w celu użycia ich do obrotu handlowego, gdyby firmy prywatne nie chciały przejąć tych okrętów w swój zarząd.

Żądania japońskie.

Rząd japoński zażądał z okazyi zajść w Czengcziang od Chin: Urządzenie stacyi policyjnych w tych miejscowościach południowej Mandżuryi i wschodniej Mongolii, w których mieszkają Japończycy. Komendant 28 dywizyi, której wojsko w utarczkach tych brało udział, ma otrzymać naganę, a niżsi urzędnicy, którzy są bezpośrednio za to odpowiedzialni, mają zostać ukarani.

DZIWNE SĄ DROGI OPATRZNOŚCI

(Z FRANCUSKIEGO.)

—o—

15) (Ciąg dalszy)

— Czy Jerzy wrócił? — było pierwszem pytaniem, z jakiem Adela zwróciła się do wchodzących.

— Nie jeszcze, Adelo — odparł Piotr — pan Chalandon zabrał go zapewne przemocą na wieś ze sobą... Wiesz przecie, że ma usposobienie cokolwiek despotyczne.

— Tak, ale posiada zarazem dobre serce, gdyby mu więc Jerzy był powiedział, że wczoraj wieczorem urodziła się nam córeczka, nie byłby go wywoził z Paryża.

— Uspokój się, pani — perswadował doktor. — Wszak jednodniowa nieobecność pana Chaniers nie może być uważaną za nieszczęście.

— Proszę cię — mówiła Adela, zwracając na brata błagalne spojrzenie pięknych, a teraz zwiększonych jeszcze cierpieniem oczu. — Proszę cię, idź dowiedzieć się do pana Chalandon, jeżeli nie chcesz, abym umarła z rozpaczy.

Piotr pobiegł znowu do mieszkania Joanny Desbours.

Nie zastał jej w domu, lecz zjednał sobie przy pomocy kilku luidorów zaufanie stróża, który mu powiedział, że Joanna wyjechała w towarzystwie jakiegoś pana na dłuższy czas na spacer za miasto, gdyż słyszał, jak wołała do stangreta: „Na dworzec Lyoński, a spiesz się!"

— Jak wyglądał pan, który po nią przyjechał?

— Nie wysiadał z powozu i zdawał się chcieć ukrywać przed ciekawymi, mogłem więc tylko zauważyć, że był jasnym blondynem, o różowej i świeżej cerze.

— Z zarostem, czy też bez zarostu?

— Miał tylko wąsy, ale bardzo długie.

Piotr drgnął, opis ten bowiem zgadzał się najzupełniej z powierzchownością Jerzego.

— Czy ten pan często tu bywał dawniej? — spytał jeszcze.

— Widziałem go dzisiaj po raz pierwszy.

Piotr nie wątpił już teraz.

— Jerzy oszalał — szepnął do siebie, odchodząc.

Wracał do domu z rozpaczą w duszy. Bezgraniczna wszakże miłość dla Adeli pozwoliła mu zapanować nad wzruszeniem i opowiedzieć jej z wesołą twarzą ułożoną jakąś po drodze bajeczkę.

— O! — wybuchnęła młoda kobieta, załamując rozpaczliwie piękne blade ręce — nie mówisz mi prawdy, ukrywasz coś przede mną.

Pomimo perswazyi Piotra, dostała gorączki i przez całą noc majaczyła.

— Na szczęście organizacyę ma nadzwyczaj silną, inna byłaby już umarła na jej miejscu — mówił doktor, opuszczając nad ranem łóżko chorej, przy której czuwał od wieczora. — Dlaczego jednak nie zawiadomisz pan policyi o zniknięciu Chaniersa?

— O doktorze! — zawołał Piotr z widocznym wstętem.

— Kiedyż bo ta długa nieobecność zaczyna mię niepokoić.

— I mnie również. Uważam jednak wtajemniczanie policyi w sprawy prywatne za rzecz niebezpieczną.

— Za niebezpieczną! I to pan mówisz?... Pan, którego życie nie ma żadnych stron ciemnych?

Piotr mając ciągle na myśli, że Jerzy znajduje się u Joanny Desbours, nic nie odpowiedział.

— Wierzaj pan — nalegał doktor — że rada moja jest dobrą i spełnij ją.

— Namyślę się — odparł Piotr wymijająco.

Nie miał wszakże czasu do namyślania się, bo trzeba było postarać się o pieniądze na weksle wobec tajemniczego zniknięcia trzydziestu ośmiu tysięcy z biurka. Kasyer po kilkudniowej nieobecności miał zaległą robotę. Piotr więc sam musiał iść do banku pana Gerarda.

Pomimo całego panowania, jakie miał nad sobą, plątał się w odpowiedziach, jakie dawał bankierowi.

— Co się stało panu de Sauves? — rzekł tenże, zwracając się do swego sekretarza po odejściu Piotra. — Wygląda tak, jakby był chory lub nieprzytomny.

— Poniósł zapewne znaczną stratę w fabryce. W przeciwnym bowiem razie nie żądałby od nas dzisiaj czterdziestu tysięcy franków po podniesieniu w sobotę czterdziestu trzech tysięcy.

— Przypuszczenie pańskie jest zapewne słuszne. Swoją drogą dziwne zrobił na mnie wrażenie.

IX.

Po odprowadzeniu zwłok Pauliny na miejsce wiecznego spoczynku, Eugeniusz udał się wprost do domu komisowego, który zamawiał i wysyłał fachowo uzdolnionych robotników do Ameryki.

Warunki, jakie mu tam ofiarowano, wydały mu się korzystne. Pensyę miał pobierać półtora razy większą niż w Paryżu. Koszta podróży agencya brała na siebie i dawała mu sporą kwotę w formie zaliczki.

Gages przyjął nie namyślając się.

— Do kogo mam się zwrócić po informacye? — spytał urzędnik.

— Do pana Piotra de Sauves, dyrektora fabryki przy ulicy Belleville.

— Dobrze. Dziś jeszcze tam poślemy. Jeżeli opinia pana de Sauves będzie przychylną, możesz pan zgłosić się jutro rano, a 4-go być już w Hawre, skąd okręt odpływa 5-go czerwca.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Podpisuj pożyczkę wojenną —

a dopomożesz do skrócenia wojny! **Objaśnienia udziela jak najchętniej najbliższy bank, poczta, kasa oszczędnościowa, zabezpieczenie na życie, spółka kredytowa.**

WOJNA.

Walki nad Sommą.

Jeden z niemieckich korespondentów wojennych pisze dnia 6 września: Najcięższe ataki nieprzyjacielskie skierowane były wczoraj głównie na las w Delville, Ginchy i na las Leuze, którego szukać należy między Guillemont i Ginchy. Francuzi (którzy front swój posuwają coraz dalej ku północy, prawdopodobnie dlatego, ponieważ sprzymierzeńcy ich Anglicy bardzo wolno a właściwie wcale nie posuwają się naprzód) poszli do ataku w zwartych szeregach, którym strzelająca z zimną krwią piechota nasza zadała bardzo ciężkie straty. Dowódzcy francuscy ukazali się przy tym ataku na koniach, co wyglądało trochę te, atralnie, ale nie zastraszyło bynajmniej naszych ludzi. Cały ten atak został odparty; oddaliśmy tylko resztę ruin wsi Clery. Także na południe od Sommy źle się powiodło nieprzyjacielowi. Atak na linii Barleux-Berny-Chilly został odparty. Oddziały, które wtargnęły do wielkiego parku w Deniecourt, zostały stamtąd wyrzucone a pod Vermandovillers i Barleux zajęliśmy poprzednią pozycyę. Jeżeli uprzytomnimy sobie punkt wyjścia ataków nieprzyjacielskich, których celem było przecież przełamanie naszego frontu za pomocą przemożnej przewagi ludzi i amunicyi, wtedy prawdziwie oceni się dzisiejsze sprawozdanie francuskie, które mówi, że ataki niemieckie nad Sommą zostały odparte. Uwidoczni się też z tego niezłamana siła wojenna naszych ludzi, którzy już przez samo utrzymanie pozycyi wobec przewagi zasłużyli sobie na sławę. Co się tyczy zdobytych dział, o których mówi sprawozdanie francuskie, to właściwiej należałoby mówić o „resztkach dział", albowiem działa, jakokolwiek zdatne do użytku, nie wpadły w ręce nieprzyjaciela.

Straty angielskie nad Sommą.

»Daily News« pisze, iż ofenzywa angielska od lipca kosztowała Anglików 300 tys. chłopa. Również i obecne ataki pochłaniają nadzwyczaj wiele ofiar. Mimo to nie będą ich Anglia ani Francya żałować, aby osięgnąć strategiczne korzyści.

Nadmierne nadzieje Francuzów.

Do kopenhagskiej „Berlingske Tidende" donosi jej paryski korespondent, co następuje: Napięcie umysłów w Paryżu doszło do szczytu. Przekonano się, że ofenzywa nad Sommą znajduje się zawsze jeszcze w stadyum początkowem i że należy jeszcze oczekiwać bardzo ważnych wydarzeń. Mówi się też o „naprawdę wielkiej ofenzywie", dla której stoją gotowe armie pomocnicze tak z Włoch, jako i z Portugalii. Liczono, że ofenzywę tę rozpocznie się z końcem września, ale czemużby generał Joffre nie miał już teraz spuścić francusko-angielskiego młota?

Walki na froncie wschodnim.

Korespondent wojenny „Voss Ztg." donosi pismu swemu z austro-węgierskiej kwatery prasowej w dniu 6 września, co następuje: W walkach z Rumunami w Siedmiogrodzie nie doszło jeszcze do większych akcyi; odbywają się tylko utarczki między obustronnemi patrolkami. Na froncie karpackim ponawiają się wielkie rosyjskie ataki w obrębie Czarnego Czeremoszu, na południe od Bystrzyc. Z ogromnym nakładem sił próbowali Rosyanie wyprzeć niemiecką linię ze wzgórz, zostali jednak odparci. Na zachód od góry Płoska zostały nieprzyjacielskie oddziały, które od Bystrzycy poprzez las zbliżały się ku wąskiej przełęczy Pantyr, odparte wstecz aż ku Rafajłowej. Na północ od Dniestru ponowili Rosyanie ataki swe masowe, ruszając ku Haliczowi. Pozycye nasze wystawione były na potężny ogień i były celem licznych ataków. Podczas gdy przed kilku dniami linie koło Horożanki zostały cofnięte, wczoraj cofnięto dalszą część linii dalej na zachód, wobec przemocy sił nieprzyjacielskich, które w kilku punktach zdołały wtargnąć w nasze pozycye. Rosyjskie ciężkie ataki u lewego skrzydła armii Boehm-Ermolliego, na północ od Zborowa, załamały się znowu. Bitwa pod Świniuchami, której wczoraj nie ponowiono, konsztowała Rosyan bardzo wiele ofiar. Oddziały idące do szturmu ruszały miejscami w dziesięciu szeregach. Tylko w niektórych odcinkach przedostały się poza przeszkody. Do szturmujących strzelała artylerya rosyjska, aby zmusić żołnierzy ho parcia naprzód; z tego powodu panuje wśród żołnierzy rosyjskich wielkie rozgoryczenie przeciw generałowi Sawirskiemu, który podobno wydał rozkaz strzelania. Bardzo ciężkie były straty nieprzyjacielskie zwłaszcza pod Wojninem, na północ od Świniuch, gdzie naliczono 7000 poległych.

Skuteczny atak lotniczy w Rygskiej Zatoce.

(wtb.) Berlin, 8 września. Urzędowo. Dnia 6 września zaatakowały nasze samoloty marynarki przed Arensburg na wyspie Oesel nieprzyjacielskie siły morskie bombami. Jeden nieprzyjacielski lotnik został pod Zerel zmuszony do zlądowania. W nocy z 6 na 7 września obrzucał jeden z naszych samolotów marynarki obficie bombami rosyjską stacyę lotniczą Runoe w zatoce Rygskiej i osięgnął dobry rezultat.

Dnia 7 września ostrzeliwała kanonierka rosyjska bezskutecznie północne wybrzeże Kurlandyi. Kanonierkę ścigały samoloty marynarki i zaatakowały bombami. Tego samego dnia pochwycony został przez nasze siły morskie na morzu Północnem holenderski parowiec, wiozący kontrabandę.

Walki w Macedonii.

Biuro Reutera donosi: Jedno z pism angielskich omawiając położenie wojenne na froncie bałkańskim, tak pisze: Udział Rumunii po stronie koalicyi zmieniło kompletnie położenie armii w Salonikach. Ofenzywa bułgarska zajęła conajmniej ¾ armii bułgarskiej i ułatwia w ten sposób pmobilizowanie naszych sił. Koalianci stawili Bułgarom gwałtowny opór i osięgnęli znaczne korzyści w centrum i na prawem skrzydle. Właściwe jednak walki zaledwie się rozpoczęły. Bułgarski pochód na Kawallę omija teren, którego bronią wojska koalicyi. Jest to zajęcie greckiego terytoryum, mające cele polityczne i nie przedstawiające żadnych korzyści militarnych.

Ofenzywa rosyjsko-rumuńska.

Jeden z austryackich korespondentów wojennych pisze na dniu 8 września:

Podczas, gdy Rumuni od tygodnia prawie w Siedmiogrodzie trwożliwie i powolnie starają się posunąć naprzód, nastąpił wczoraj po uzyskaniu posiłków w kilku punktach pochód c. i k. wojsk. W okolicy Petroseny wojska rumuńskie po przejściu przełęczy Wulkan wtargnęły wczoraj do komitatu Hatszeger. Po obu stronach drogi, prowadzącej z Petroseny w dolinę Haszeger, rozwinęły się walki. Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim, gdzie przeciwnik przedwczoraj w terenie górnego Marosza dotarł do ujścia Toplicy, nie zdołał on dalej usunąć się.

Na Bukowinie trwają rosyjskie ataki bez jakiegokolwiek skutku dalej. W terenie na wschód od Jakobeny atakował nieprzyjaciel górę Mesticamesci, wysoką 1292 mtr., zamykającą drogę od północy do Dorna Watry. Góra, u której stoków złamały się już krwawo rosyjskie ataki w zimie r. 1914—15, była także i w ciągu lipca bezskutecznie atakowaną. Również i teraz nieprzyjaciel nie zdołał jej zdobyć. Bezskuteczne były również ataki w terenie obu Czeremoszy. Pomiędzy Dniestrem i Złotą Lipą nowo zajęte stanowiska na wschód od Halicza były celem silnych ataków. Rosyanie nie zdołali nic uzyskać.

Prasa bułgarska o walkach w Dobrudży.

(wtb.) Bułgarscy krytycy wojskowi podnoszą pomyślne znaczenie sukcesów, jakie osięgnęły wojska zjednoczone w Dobrudży.

Jak dowiaduje sie »Voenni Isvestia« jest sukces tem cenniejszym, ponieważ jest wynikiem nowych nieustających walk na południe od Kurtbunar. Wojska czwórprzymierza przekroczyły już dwie rumuńskie linie obronne. Oznacza to wielkie zwycięstwo, ponieważ Rumuni nie rozporządzają prawdopodobnie licznemi tego rodzaju pozycyami.

»Prepore« donosi, że konnica bułgarska zaskoczyła dwa rumuńskie bataliony na południe-wschód od Kurtbunar, wycięła wiecej niż 600 chłopa i wzięła do niewoli przeszło 1000, w tem 10 oficerów.

Niezadowolenie ze sztabu rumuńskiego.

(wtb.) Gazeta rosyjska »Dień« wyraża swe niezadowolenie z generalnego sztabu rumuńskiego, który operacye swe ogranicza wyłącznie do Siedmiogrodu i nie okazuje zainteresowania granicą bułgarską.

Zarzuty przeciwko bezczynności Serraila.

Prasa francuska skierowała pod adresem generała Sarraila różne zarzuty z powodu jego bezczynności. Pismo „Victoire" bierze Sarraila w obronę i przytacza na uzasadnienie swych wywodów takie argumenty, jak: nieświadomość Sarraila, że Rumunia chcąc odnieść łatwe sukcesy w Siedmiogrodzie, rzuci całe masy swego wojska przeciwko Austryakom i zaniedba tak ważny front Dobrudży. Sarrail ma też zbyt mało wojska, aby mógł walczyć na wszystkich frontach, a zwłaszcza odczuwa brak artyleryi.

Generał Berthaut pisze w „Petit Journal": Rozsądek radzi Sarrailowi czekać. Bitwa rozstrzygająca rozegra się w Dobrudży. Tam rozstrzygnie się los Bukaresztu i Zofii. Na razie musiały się cofnąć przednie straże rosyjskie, ale generał Iwanow rozporządza armią, liczącą ponad 300 000 żołnierzy; jej klęska jest więc wykluczoną.

Nowe ugrupowanie armii salonickiej.

»Daily News« donosi z Salonik: Nowe ugrupowanie się wojsk koalicyi na froncie macedońskim zostało dokonane. Następca tronu serbskiego, ks. Aleksander, został zamianowany generałem wojsk koalicyi.

Ponowny atak lotniczy na Wenecyę.

Z Londynu donoszą do agencyi Stefani: Nieprzyjacielska eskadra samolotów morskich powtórzyła 4-go września wieczorem wycieczkę po nad Wenecyą i obrzucała miasto bombami. Jedna z nich spadła przed kościołem św. Marka, druga przed angielskim szpitalem. Na szczęście nikt nie został trafiony, ani też nie wyrządzono szkody materyalnej. Jeden samolot został przez artyleryę zestrzelony.

Ostatni najazd Zepelinów na Londyn.

Z pism angielskich wynika, że ostatni najazd zeppelinów na Londyn był najstraszniejszy ze wszystkich, jakie dotychczas wykonano. Sterowce napowietrzne nie ograniczyły się tym razem bowiem na bombardowaniu miejscowości, położonych na wybrzeżu morskiem, lecz krążyły także nad dzielnicami Londynu, bombardując je pociskami o strasznej sile wybuchowej. Jeden z naocznych świadków opisuje najazd jak następuje: Wiadomość o zbliżających się zeppelinach rozniosła się po Londynie w sobotę wieczorem. Bardzo wielu ciekawych powchodziło na dachy, aby przyjrzeć się temu niebywałemu widowisku, ale przez długi czas nie było nic widać. Nagle usłyszano huk pękającego szrapnelu i olbrzymie słupy światła reflektorów zajaśniały na niebie. Wkońcu ukazał się nad miastem potężny zeppelin na olbrzymiej wysokości, poruszający się wolno naprzód. Wtedy to nastąpiła gwałtowna kanonada ze wszystkich stron i wielka ilość pocisków padała w kierunku zbliżającego się potwora. Podczas bombardowania skierował się zeppelin nagle w bok, poczem wzniósł się przodem prosto w górę i w tej pozycyi trzymał się przez kilka minut. Zdawało się wszystkim, że zeppelin został ugodzony, ale niezadługo okazało się, że przybrał on znowu swoją dawną pozycyę i poszybował w kierunku zachodnim. Pomimo świateł reflektorów nie można go było odszukać. Kanonada ustała, wszyscy byli przekonani, że zeppelinowi udało się zbiedz, ale nagle ujrzano wielki słup ognia i statek runął w płomieniach na ziemię. Szczątki żołnierzy, tworzących załogę, zebrano starannie, ułożono je na trawie, przykryto prześcieradłami i przewieziono następnie do kostnicy, gdzie uszykowano dla nich trumny i pochowano następnie przy wielkim napływie publiczności z wszelkimi honorami wojskowymi na cmentarzu dla jeńców niemieckich. Kilku żołnierzy z pośród załogi rzuciło się podczas katastrofy z zeppelina na dół — znaleźli oni jednakże tak samo natychmiastową śmierć, jak i ich towarzysze.

Zatopienie okrętów angielskich.

Zatopiony angielski parowiec „Rievaul-Abbey" wyjechał był razem z parowcami „Mascotte" i „Grenadier" w sobotę wieczór z Hoek van Holland. Aż do wybrzeży angielskich eskortowały je angielskie okręty wojenne. Prawdopodobnie z chwilą, kiedy okręty angielskie wojenne odpłynęły, niemieckie okręty wojenne wykonały atak na parowce. Utrzymuje się pogłoska, że oprócz parowców „Mascotte" i „Rievaul-Abbey", także parowiec „Grenadier" został zatopiony. — Wartość ładunku okrętów oceniają na 3 do 4 milionów guldenów.

Sprawozdanie austryackie.

Wiedeń, 8 września. Wojna na wschodzie. Front przeciw Rumunii. Po obu stronach

drogi Petroszeny - Hatczeg toczą się od wczoraj popołudnia walki. Na zachód od Csik-Szereda zostały nasze wojska przed przeważającemi atakami cofnięte na wzgórza Hartgita.

Armia generała kawaleryi arcyksięcia Karola. W Karpatach i we wschodniej Galicyi toczą się jak najgwałtowniejsze walki, zwłaszcza na wschód od Halicza z wielką zaciętością. Tu powtórzył nieprzyjaciel trzykrotnie swoje bezskuteczne szturmy. Wszystkie pozycye są w naszem posiadaniu.

Armia generał-feldmarszałka ks. Leopolda bawarskiego. Położenie bez zmiany.

Wojna z Włochami. Na froncie nad wybrzeżem stały Monte San Gabriele i siodło Dol, w Tyrolu nasze pozycye na południe od Travignolo i od doliny Fleims pod bezustannym ogniem armatnim. Na wschód od Val Morbia przyprowadziło skuteczne przedsięwzięcie naszych wojsk 55 jeńców.

Południowo-wschodnia widownia wojny. Słabsze nieprzyjacielskie oddziały, które przekroczyły Vojuzę, zostały znowu na południowy brzeg odrzucone z powrotem.

Sprawozdanie rosyjskie.

(wtb.) Z 7 września: Na północ od Dźwińska nasze oddziały wysunięte przekroczywszy Dźwinę, wyrzuciły nieprzyjaciela z jego rowów strzeleckich i zajęły mały odcinek jego pozycyi. W kierunku Brzeżan i Halicza trwa pomyślna dla nas walka. W okolicy Halicza zajęły wojska nasze kolej Halicz-Bołszowce-Hodniki (?), ostrzeliwują ciężką i lekką artyleryą Halicz, gdzie nieprzyjaciel trzyma się uporczywie. Halicz się pali. W toku walk dnia 6 b. m. w tej okolicy ujęliśmy 45 oficerów, 5000 chłopa, w tem 22 oficerów i 3000 żołnierzy niemieckich i 5 oficerów i 685 żołnierzy tureckich. Zdobycz jeszcze nie zliczona.

Kaukaz: Na lewym brzegu Eufratu na zachód od Erzingjan odparliśmy ofenzywę turecką.

Front bałkański: Pod naporem przeważających sił niemiecko-bułgarskich wojska rumuńskie zmuszone były opróżnić Tutrakan.

Sprawozdanie francuskie.

(wtb.) Z 7 września po południu: Na północ od Sommy Niemcy podejmowali daremne wysiłki celem wypędzenia Francuzów z zagrody Le Hopital. Na południe od Sommy uderzyli Niemcy znacznemi siłami pod wsią Horgny i usiłowali kilkakrotnie zaatakować nowe pozycye francuskie na południe-zachód od Belloy en Santerre i na południe od Barleux. Wszystkie ich kontrataki odparto. Na prawym brzegu Mozy zaatakowali Francuzi po ożywionem przygotowaniu artyleryjskiem utwierdzenia niemieckie w lesie pod Vaux i Chapisre. Zajęli oni pierwszą linię rowów na froncie mniej więcej 1500 metrów, ujęli 250 jeńców i zdobyli około 10 karabinów maszynowych. Na reszcie frontu nic ważnego.

Armia wschodnia: Na całym froncie czasami przerywany ogień działowy. Krążownik angielski ostrzeliwał skutecznie pozycye bułgarskie przy lasku pod Kumą.

Z 7 września wieczorem: Na północ od Sommy gwałtowne ostrzeliwanie w rozmaitych okolicach frontu bez przedsięwzięć piechoty. Na południe od Sommy nie udało się ubezwładnionemu ogniem naszym nieprzyjacielowi podjąć kontrataku. W Szampanii rozproszono niemiecki oddział wywiadowczy na zachód od Maison de Champagne, odbierając mu jeńca. Na prawym brzegu Mozy ostrzeliwał nieprzyjaciel nasze nowe pozycye w lesie pod Vaux i Chapitre.

Lotnictwo: W nocy z 6 na 7 b. m. rzuciło 16 naszych lotników liczne granaty ciężkiego kalibru na dworce, biwaki i obozy nieprzyjacielskie pod Roisel, Ahhis i Villecourt (front Sommy).

Sprawozdanie angielskie.

(wtb.) Z 7 września. Sprawozdanie pierwsze: Nieprzyjaciel podjął kontratak na zagrodę pod Leuse. Odparło go po walce piersi o pierś, zabierając mu 2 oficerów i 17 chłopa do niewoli. Walka pod Ginchy trwa.

Sprawozdanie drugie: Położenie na ogół nie uległo zmianie. Nasza artylerya rozproszyła niemieckie oddziały robotnicze na wschód i na południe od Ginchy. Między Somme i Ancre ostrzeliwała artylerya nieprzyjacielska w ciągu dnia teren poza naszemi pozycyami. Nasza artylerya odpowiadała skutecznie, poparta przez lotników obserwatorów. Między Souchez i kanałem La Bassee ostrzeliwały nasze działa ... nieprzyjacielskie bezustannie. Na północ-zachód od Hollebeke ostrzeliwaliśmy przyczółek mostowy, leżący nad kanałem Ipern. Nasze samoloty bombardowały wczoraj ważny punkt węzłowy kolei żelaznej w liniach nieprzyjacielskich i wielkie wyrządziły szkody; zrzucono także bomby na nieprzyjacielski obóz lotniczy. Trzy aparaty nieprzyjacielskie zostały zniszczone, cztery inne zmuszone do zlądowania w stanie uszkodzonym. Z naszych samolotów nie wróciły dwa.

Szanownym czytelnikom polecamy składy naszych inserentów.

NADESŁANO.

Ktoby posiadał sztuczki teatralne „Pilnuj obowiązku swego” i „Pan fabrykant”, niechaj mi doniesie wraz z podaniem ceny. Piotr Kołodziej, Siemianowice.

KURCZE + KURCZE

Stary wypróbowany proszek na nerwy **Nervinam Dr. Weil'a z Apteki pod Łabędziem w Frankfurcie nad Menem** zostaje przez lekarzy chętnie przepisywany. Cena mk 4.80. Do nabycia przez priwil. **Aptekę pod Łabędziem, Frankfurt a. M. Nr. 9.** Składniki: 10% Haemoglob, 84% Bromu żelaza, 6% korzeni enzian.

Nakładem i czcionkami „Katolika”, spółki wydawniczej z ograniczoną odpowiedzialnością w Bytomiu. Redaktor odpow.: Adam Napieralski w Bytomiu.

Schlesisches Schokoladenhaus miejsca sprzedaży: Gliwice, ul. Wilhelmowska 20; Zabrze, ul. Następcy tronu 137; Świętochłowice, ul. Dworcowa 1, Katowice, ul. Grundmanna 13; Mysłowice, Rynek 6; Król. Huta, ul. Cesarza 23; Laurahuta, narożnik ul. Bytomskiej i Barbary; Bytom, Wielka Błotnica 26; Tarn. Góry, ul. Krakowska

Kto ma zbytnie pieniądze?

Ten niech je wpłaci do naszej kasy oszczędności, a otrzyma
3% za tygodniowem
3½% za kwartalnem
4% za półrocznem
4½% za 9-miesięcznem
wypowiedzeniem
Obliczamy procent od 1 i 15 każdego mies.

Kto potrzebuje pożyczkę?

Ten niech się do nas uda: dajemy pożyczki na weksle za odpłatami kwartalnemi i zaliczki na budowle.

Bank ludowy — Volksbank
e. G. m. b. H.
w Król. Hucie, ul. Girndt'a 8,
we własnym domu na parterze.
Bank jest podczas obecnej wojny dla publiczności otwarty tylko od 9—12 przedpołud.
Telefon nr. 1915.

Ponownie mamy zapas w wszystkich gatunkach lekko chodzących

młóckarni

Zapraszamy reflektantów, aby się tylko do nas wprost udawali.

Karl Schmigalle & Co., fabryka maszyn
Wielkie Strzelce — Gr. Strehlitz OS.

Podeszwy zastęp. skórę para 1.50, 2 pary 2.50, gumowe para 2.—, 2.50, 3.— m. poleca **A. Niziński, Posen,** St. Martinstr. 26. Tel. 2701.

Kostki na zupy tylko konsumentom 1000 sztuk 18.00, 800 sztuk 6.50 mk. franko. **Otto Krusch, Breslau 2**

Dzielnych tokarzy i ślusarzy poszukuje od zaraz
A. Ordon, Elektro-techniczna fabryka, giseria żelaza i metalów, **Bytom O.-S., szosa Tarnogórska 11.**

Rumunia i Bukowina.

Wobec wypowiedzenia wojny przez Rumunię, polecamy do śledzenia przebiegu walk prof. W. Liebenowa

mapę Rumunii, Bukowiny.

i graniczących terenów, 1 : 1 250 000, wielkość 53×80.

Mapa wykonaną jest w wielu kolorach i oznacza się bardzo swoją dokładnością. Obejmuje ona terytoryum od Jarosławia w Galicyi na zachód do Odessy w Rosyi na wschód, od Kowla na północ do Warny na południe.

Cena 80 fen.

z przesyłką 85 fen., za zaliczką 1,05 mk. Do nabycia w ekspedycyi „Katolika” w Bytomiu (Beuthen O.-S., Kurfürstenstr. 19).

Ażeby oszczędzić niepotrzebnych kosztów zaliczki pocztowej, uprasza się o przysłanie pieniędzy naprzód, lub znaczków pocztowych.

Do nabycia w ekspedycyi:

„Katolik” w Bytomiu, Beuthen O.-S. Kurfürstenstr.

Na przesyłkę należy w każdym przypadku dołączyć 5 fen. — Za zaliczką kosztuje 25 fen. więcej.

Chłopca do posyłek
poszukuje
„Katolik” w Bytomiu G.-S.

Karpy, liny, szczupaki, kupuje po cenach ustanowionych przez Związek Rzeszy z wód nie obłożonych aresztem (obszary niżej 12 mrg.) Naczynia do transportu dostarczam i proszę o oferty. F. Drescher Król. Huta, Heidukerstr. 10

Zastępstwo
mydła migdałowego
do toulety i kąpieli, nie jest gliną lub kitem tylko najlepszy materyał, szumujący, oszczędny w użyciu, świetnie czyszczący, bez kartki na mydło 48 szt. 9.50 mk., 24 szt. 5.50 mk. franko za zaliczką.
Zastępstwo
mydła domowego
w kawałkach do użytku domowego. Paczka 10-funtowa w kawałkach po ½ funta 7.50 mk. franko za zaliczką.
P. Grundmann, Berlin, Friedrichstrasse 208

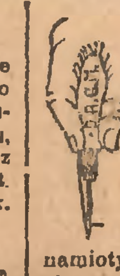

Nowość!!!
Szydła
szyją bajecznie stepują jak maszyną. - Każdy może sam zreperować wszelk. rodzaju rzeczy skórzane, puszurki, siodła, namioty, żagle, także i obuwie i t. p. **M. 2,50** za 4 rozmait igły i szpulkę nici. Wysyłka za zal. poczt. **Curt Robisch München,** Thorwaldsenstr. Nr. 27. - Części rezerw.: cztero-częściowe 1,00 M. więcej.

Do Komunii św.
kupuje się u mnie najlepiej w jak najlepszej jakości:
kolczyki, pierścionki, medaliony, serduszka i krzyżyki z łańcuszk. Najlepsze zegarki kieszonkowe z łańcuszkiem pod długoletnią gwaranc.
Emil Stiller, zegarmistrz i złotnik Katowice, Grundmanna 38.

Dla nowożeńców: pierścionki ślubne w najlep. wykonaniu.
Regulatory - Budziki

KSIĄŻĘ JÓZEF
wielkie dzieło historyczne, wydane ku uczczeniu rocznicy stuletniej zgonu największego bohatera epoki napoleońskiej księcia Józefa Poniatowskiego. Dzieło to pochodzi z pióra wybitnego historyka dr. A. Skałkowskiego, jest najlepszem, jakie o wielkim tym bohaterze dotąd wydano. Opracowane oryginalnie, na podstawie nieznanych dotąd materyałów historycznych, wyróżnia się przed innemi tego rodzaju książkami.

Wykonanie jest pierwszorzędne, całość zdobi 10 obrazków trójbarwnych i 40 całostronnych rycin jednokolorowych. Mimo tak obfitej, bogatej treści i wspaniałego uposażenia obrazkowego wynosi cena egzemplarza gustownie i trwale oprawnego **tylko 15 marek.**

Zamawiać można pod adresem:

„Katolik” w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

Drugie sprawozdanie Związku Spółek Śląskich za rok 1915.

Ze sprawozdania, zestawionego przez ks. kan Adamskiego, przewodniczącego Związku, podajemy następujące szczegóły:

Zarząd Zwiózku Spółek śląskich składa się w myśl ustaw Związku z każdorazowego kuratora jako przewodniczącego, członka dyrekcyi Banku Związku oraz czterech członków, wybranych przez Sejmik.

Zarząd Związku tworzą obecnie:

1) Ks. kurator Adamski jako przewodniczący. 2) Dr. Zygmunt Seyda z Katowic, zastępca przewodniczącego. 3) p. Gatzka z Raciborza. 4) p. Szukalski z Królewskiej Huty. 5) p. Retzlaff z Botomia. 6) Dyrektor Rynarzewski z Poznania.

Zarząd Związku wybrany na 3 lata aż do Sejmiku r. 1917.

Rewizye Spółek związkowych przez rewizorów związkowych dokonywują się co rok. W sprawie usunięcia niedomagań wykazanych przez rewizorów porozumiewa się ks. kurator jako przewndniczący zarządu ze Spółkami.

Stwierdza się, iż Spółki dla rad rewizorów i usiłowań Związku dużo okazuja zrozumienia i dobrej chęci.

Po za rewizyami związkowemi odbywaję się rewizye przepisane ustawą spółkową co każde dwa lata.

Sejmik Związku Spółek śląskich odbył się 26 października 1915 w Bytomiu przy licznym udziale delegatów Spółek.

Poza rewizyami odwiedzał ks. kurator Spółki, o ile ku temu zachodziła uzasadniona potrzeba.

Czas wojenny nie przerwał normalnego rozwoju pracy Związku. Rewizyi połączonych z niemi prac dokonano, informacyi udzielono Spółkóm, o ile ich wymagały.

Praca Zwiazku dla Spółek śląskich w dalszym ciągu wykazuje się pożyteczną, a stosunek zarządu Związku i rewizorów do Spółek jest zdrowy i prawidłowy.

Liczba Spółek należących do Związku nie uległa zmianie.

Obecnie należą:

1) Bytom — Bank ludowy — Volksbank E. G. m. u H. 2) Bytom — Bank ziemski — Landbank, E. G. m. b. H. 3) Gliwice — Bank ludowy — Volksbank, E. G. m. u. H. 4) Katowice—Bank ludowy — Volksbank, E. G. m. u. H. 5) Koźle—Bank ludowy, E. G. m. u. H. 6) Król. Huta — Bank ludowy — Volksbank, E. G. m. u. H. 7) Lubliniec — Bank ludowy — Volksbank, E. G. m. u. H. 8) Olesno — Bank ludowy — Volksbank, E. G. m. u. H. 9) Opole — Bank ludowy—Volksbank, E. G. m. u. H. 10) Opole — Bank Rolników, E. G. m. u. H 11) Pszczyna — Bank ludowy — Volksbank, E. G. m. u. H. 12) Racibórz—Bank ludowy, E. G. m. u. H. 13) Rybnik —Bank ludowy — Volksbank, E. G. m. u. H. 14) Siemianowice — Bank ludowy — Volksbank, E. G. m. u. H. 15) Strzelce — Bank ludowy, E. G. m. u. H. 16) Tarnowskie Góry — Bank ludowy, E. G. m. u. H. 17) Zabrze — Bank ludowy, E. G. m. u. H.

Sprawozdanie kasowe Związku Spółek śląskich:

Przychód 5524,78 mk. Rozchód 2290,51 mk.

Remanent kasy na r. 1916—3234,27 mk.

Wykaz Spółek śląskich posiadających akcye Banku Związku Spółek Zarobkowych:

1) Botom, Bank ludowy 110 000 mk. 2) Bytom, Bank ziemski 20000 mk. 3) Gliwice, Bank ludowy 30 000 mk. 4) Katowice, Bank ludowy 50 000 mk. 5) Koźle, Bank ludowy 10 000 mk. — 6) Królewska Huta, Bank ludowy 10 000 mk. 7) Opole, Bank ludowy 100 000 mk. 8) Pszczyna, Bank ludowy 10 000 mk. 9) Racibórz, Bank ludowy 10 000 mk. 10) Rybnik, Bank ludowy 8,000 mk. 11) Siemianowice, Bank ludowy 30 000 mk. 12) Zabrze, Bank ludowy 19 000 mk. Razem — 437 000 mk.

Udziały i odpowiedzialność członków:

Z 17 należących do Związku Spółek są: a) z nieograniczoną poręką wszystkie Spółki kredytowe 16; b) z ograniczoną poręką – Bank ziemski—Landbank w Bytomiu 1; razem 17.

Ogólna kwota odpowiedzialnościowa członków wynosiła z końcem 1915 r. 74 000 mk.

Obrot ogólny w bankach śląskich wynosił 122 667 250 mk.

Bilans po obu stronach wykazuje 41 094 083 marek.

Rozszerzajcie naszą gazetę!

Odezwa ministra spraw wewnętrznych.

Dwa lata sroży się gwałtowne zmaganie, narzucone Niemcom — wbrew ich uczciwej woli dążącej od przeszło 40 lat do pokoju, celem ochrony cesarza i Rzeszy, kobiet i dzieci, domu i dworu — przez świat nieprzyjaciół.

Od Flandryi aż do górnej Alzacyi, od Dźwiny do morza Egejskiego wojska nasze, mimo wszelkich ataków zjednoczonych wrogów, stoją niezwyciężone, mocne i niewzruszone, a na morzu niemiecka siła i niemieckie bohaterstwo w połączeniu z wspaniałemi czynami naszej floty wplotły liść wawrzynu do honorowego wieńca niemieckiej historyi.

Cztery razy naród niemiecki życzliwie udowodnił, że chce dopomódz do postarania się o środki potrzebne do utrzymania gotowej do boju naszej armii i floty celem obrony kraju ojczystego.

Cztery razy niemieckie kasy oszczędnościowe dopomogły chętnie do finansowego uzbrojenia Rzeszy w ten sposób, że bez względu na ustawami przewidziane wypowiedzenie pozwoliły swoim deponentom dysponować złożonemi oszczędnościami na rzecz pożyczek wojennych, służyły im przy podpisywaniu radą i pomocą i same własnemi kapitałami wzięły udział w pożyczce. Przeszło 6 500 000 000 marek podpisano w ten sposób za pośrednictwem kas oszczędnościowych tylko w Prusach na pierwsze cztery pożyczki wojenne, z tego przeszło 1 miliard 860 000 000 na własny rachunek kas.

W całych Niemczech nikt przed wojną nie byłby przypuszczał, że kasy oszczędnościowe są do tego zdolne. Zachwyt i zazdrość wzbudziły za granicą wspaniałe czyny niemieckiego ducha organizacyjnego i niemieckiej miłości ojczyzny. Celem osłabienia tych czynów głosi sie śmiałe kłamstwa o konfiskowaniu niemieckich oszczędności, o zmuszaniu do ich oddawania, o wydzieraniu gwałtem pieniędzy zaoszczędzonych itp.

My Niemcy wiemy lepiej! Wiemy, że wszelkie oczekiwania przewyższający sukces naszych pożyczek wojennych jest dobrowolnym, zgodnym czynem naszego narodu, który stale i niewzruszenie pragnie przeprowadzić do ostatecznego zwycięstwa tę walkę o spuściznę ojców. Wiemy, że tysiące urzędników kas oszczędnościowych od rana do wieczora, nie znużeni i wierni obowiązkom, całą siłę poświęcają dla osiągnięcia tego wielkiego sukcesu.

Wobec tego z ufnością i zaufaniem, z niewzruszoną wolą w zwycięstwo odnosimy się do piątej pożyczki wojennej, ogłoszonej przez Bank Rzeszy. Pożyczka ta, jak cztery poprzednie, opiera się na finansowej sile niemieckiej Rzeszy i wszystkich państw związkowych, jest najpewniejszą lokacyą pieniędzy i zapewnia przez wysokie oprocentowanie tak deponentom jak kasom oszczędnościowym dobre zyski.

Jeszcze nie wywalczyliśmy zwycięstwa. Ale wywalczą je niemiecka wierność i niewzruszona niemiecka wola — tam w gorącej walce z nieprzyjaciółmi, a wewnątrz kraju w nieznużonej pracy nad finasowem uzbrojeniem ojczyzny!

Znane jest wszystkim wielkie zadanie, które i tym razem spełnić mają kasy oszczędności! Wołanie ojczyzny dotyczy wszystkich bez wyjątku kas oszczędnościowych!

Mam zaufanie, że i tym razem u wszystkich kas oszczędnościowych monarchii zostanie należycie zrozumiane. (podp.) v. Loebell.

Do wszystkich kas oszczędnościowych monarchii.

WOJNA.

Walki na wszystkich frontach.

Współpracownik wojskowy »Voss. Ztg.« tak pisze: Bitwa nad Sommą trwa w dalszym ciągu. Na pozycyach naszych między rzekami Ancre i Somme ciąży straszliwy ogień dział. Francuzi usiłują przedewszystkiem ostrzeliwać pociskami ciężkiego kalibru nasze połączenie poza liniami, oraz wszelkie pomieszczenia, jakie mogą dosięgnąć. Wiele wsi francuskich znowu zamieniono w gruzy, wiele osób cywilnych zabito. Nasza linia frontu ciągnie się teraz, jak następuje: Poczynajac od najbardziej na północ leżącego punktu, na południe i zachód od Ginchy, ciągnie się na południe-zachód obok Combles, idzie potem na wschód od zagrody Hopstal, na zachód od lasku Marrieres, aż ku wschodniej stronie Clery, dosięgając dalej do nizin nad Sommą.

W terenie na południe od Sommy stawili Francuzi na froncie 15 kilometrów szerokim, w dniach 4 i 5 września przeszło 10 dywizyi najlepszych swych wojsk do walki. W stosunku do tak wielkiej przewagi, cel osiągnięty nazwać trzeba bardzo nieznacznym. Ogień masowy przybrał takie rozmiary, tak pod względem liczby dział, jako i zużytej amunicyi, że wyobrażenia ludzkie objąć ich prawie nie zdołają. Po wzięciu pierwszych linii, musiały wojska nasze zostać cofnięte na całym froncie, po części do drugich, po części nawet do trzecich pozycyi.

Wsie Soyecourt i Chilly wpadły w ręce Francuzów. Tam, gdzie udało sie Francuzom wtargnąć w nasze pozycye, tam wszystkie nakrywki i zasieki drutowe były ogniem dział jakby zniesione z powierzchni ziemi. Ludzie nasi wytrzymali jednak do ostatka, aż wreszcie poszczególne grupy musiały wobec przemocy złożyć broń. Dziś nie możemy jeszcze ocenić, czy liczba jeńców, podana przez Francuzów, zgodną jest z prawdą. W każdym razie stwierdzić należy, że ludzie nasi walczyli z takiem poświeceniem i meztwem niezrównanem, że korzyści, jakie osiągnęli Francuzi, są w stosunku do poniesionych przez nich strat, bardzo małe.

Pod Verdun okazało się skrócenie naszego frontu nader pożytecznem. Francuzi próbowali kilkakrotnie odzyskać za pomocą kontrataków utracony wąwóz koło Souville, zostali jednak zawsze odparci.

Na froncie wschodnim toczą sie ciężkie walki przeciw lewemu skrzydłu naszej armii południowowej, na północ od Dniestru. Pozycye nasze na północ i południe od Horożanki musiały zostać cofnięte. Z Karpat donoszą o dobrych postępach nad Bystrzyca Nadwernieńską. Odparto tam wiele ataków rosyiskich.

Pocieszające są postępy wojsk niemiecko-bułgarskich w Dobrudży. W dniu 5 września po południu mieli tam sprzymierzeni zajete już 4 forty Tutrakanu. (Obecnie Tutrakan już wzięty zupełnie. Red.) Tutrakan stanowi nader ważne przejście przez Dunaj, na zachód od Sylistryi. Na północ od Dobriczy odparto ataki wojsk rosyjsko-rumuńskich. Najwieksze postępy uczyniły wojska niemiecko-bułgarskie wzdłuż wybrzeża. Są one tam już o 18 klm. od granicy. Miejsca portowe Balcik i Kavarna są zajete. Wojska dotarły już do przylądka Kaliakra.

Z frontu salonickiego donoszą o walkach z angielskiemi oddziałami koło wyschniętego jeziora Takino, a z Serbami koło wzgórz Moglena i na wschód od jeziora Ostrowskiego. Wszystkie te walki były dla Bułgarów korzystne.

Rosya znajduje się dziś w największem napięciu sił.

»Kołokoł« rosyjski zamieścił dłuższy artykuł pod tytułem »Rosya znajduje się dziś w największem napięciu sił«, którego autor dowodzi na podstawie statystycznych danych, że Rosya nigdy jeszcze nie rozwinęła tyle sił materyalnych i moralnych, jak właśnie teraz, w pierwszym i drugim miesiącu drugiego roku wojny światowej. Siły te są rzeczywiście olbrzymie, lecz trzeba będzie należycie je oszczędzać i odpowiednio rozlokować. I na tem polega cała sztuka zarówno polityki jak i strategii nowoczesnej.

Rosyanie nie zamierzają ciągnąć na Węgry.

W Piotrogrodzie utrzymują, że Rosyanie nie zamierzają obecnie wtargnąć na Węgry, pozostawiając to zupełnie Rumunom.

Rosya przygotowuje się na kampanię r. 1917.

Z Londynu piszą do »Voss. Ztg.«: Jak donoszą pisma angielskie, zamówił rząd rosyjski 19 200 000 łokci sukna dla armii, z dostawą na wiosnę r. 1917.

Rosyanie liczą się z tem, że Turcy będą walczyli na Bałkanie.

Korespondent wojenny gazety piotrogrodzkiej »Nowoje Wremja« dowiaduje się, że w kołach militarnych rosyjskich są przekonani o częściowem wymarszu wojsk tureckich nad granicę Bułgaryi. Zadaniem armii tureckiej ma być wspólna walka przeciwko Rosyanom i Rumunom, po stronie Bułgarów. Wszyscy prawie generałowie rosyjscy są przygotowani na to, że no Bałkanie spotkają się z armią turecką, która pod samym Carogrodem niema teraz nic do czynienia, ale za to na tervtoryum bułgarskiem powinna bronić przystępu do swej stolicy. Jak silna armia turecka jest czy będzie, o tem referent rosyjski nie rozpisuje się.

Co się dzieje z flotą rosyjską?

Półurzędowy organ rosyjski »Moskowskija Wjedomosti« w odpowiedzi na artykuły prasy opozycyjnej, która poniekąd złośliwie zapytała w tych dniach, co się dzieje z czarnomorską flotą rosyjską, gdzie się ona dziś znajduje i jakie będzie jej zadanie podczas nowej ofenzywy rosyjskiej na Bałkanie, podkreśla, że flota ta stanie napewno na wysokości swego zdania i spełni obowiązek swój wo-

jemny do ostatecznej litery. W jaki sposób i kiedy, tego gazeta nie powiada.

Możliwość braku amunicyi w Rosyi?

Znamienny artykuł pojawił się w piśmie rosyjskiem »Ruskoje Znamia«. Zastanawiają się w nim nad kwestya, czy dotychczasowe zapasy broni i amunicyi w Rosyi zgromadzone wystarczą na kilkomiesięczne operacye wojskowe na dzisiejszym niezmiernie długim froncie bojowym Rosyi. W razie, żeby istotnie nie miały wystarczyć, groziłaby Rosyi katastrofa o wiele niebezpieczniejsza, aniżeli ubiegłego roku w Galicyi i Królestwie Polskiem.

(Wat.)

Straty rosyjskie od czerwca.

Szwajcarskie gazety donoszą, iż wedle urzędowych list strat kijowskiego urzędu centralnego wynoszą straty rosyjskie od 4 czerwca, a zatem od rozpoczęcia rosyjskiej ofenzywy, aż do 20 sierpnia 680 tysięcy chłopa i 55 600 oficerów w poległych, rannych i zaginionych. Poległych oficerów liczą na 18 tysięcy, w tem 23 generałów i 38 pułkowników.

Walki na froncie austryacko-rosyjskim.

Z austryackiej wojennej kwatery prasowej donoszą pod datą 4 b. m.:

Na południowem skrzydle rosyjskiem, które lewą flanką utrzymuje łączność z wojskami rumuńskiemi nad Bystrzycą, walki przybrały niezwykle na rozciągłości. Związku ich z akcyami rumuńskiemi najlepiej dowodzi okoliczność, iż z obszaru Capula także bardzo silnie rozszerzają się w kierunku południowo-wschodnim przeciw dotychczasowym końcowym odcinkom linii frontu. Tutaj toczyły się wczoraj ciężkie walki koło Fundus Moldovi. Rosyanom udało się przejściowo wtargnąć do stanowisk wojsk austro-węgierskich, atoli za każdym razem zostali prawie w zupełności wyparci. Jeśli gdziekolwiek zdołał nieprzyjaciel przedrzeć się, zawsze w kontrataku udało się przywrócić dawną sytuacyę. Trzykrotnie nieprzyjaciel podejmował gwałtowne ataki przy użyciu granatów ręcznych przeciw stanowiskom austryackim, atoli za każdym razem musiał ustąpić. Nie spełniły się wczoraj zamiary rosyjskie zdobycia Dorna-Watry. Na północny-wschód od Capula wojska austryackie w energicznym ataku wyrzuciły atakującego nieprzyjaciela poza jego pozycye. Także koło przełęczy Tatarskiej, po początkowych sukcesach rosyjskich, dzień skończył się zatrzymaniem pozycyi przez wojska austryackie.

Na północny-wschód od Brzeżan i koło Zborowa, gdzie nieprzyjaciel ponowił swe ataki, ponieśli Rosyanie ciężkie straty. W obszarze Świniuch-Belwowa toczyły się w dalszym ciągu walki na wielką skalę, trwające już od kilku dni. Wojska sprzymierzone armii Tersztyańskiego odparły znów wiele masowych ataków, przyczem wielkie straty zadano co dopiero sprowadzonym rezerwom. Dotychczas na atakowanych odcinkach naliczono razem ponad 10 000 trupów. Mimo wielu ofiar nie udało się jednak Rosyanom przełamać frontu sprzymierzonych. Rosyanie nie pominęli żadnego środka, aby żołnierzy swych pędzić naprzód; bezstronnie stwierdzono, iż kolumnom rosyjskim już z chwilą opuszczenia rowów odcięła odwrót ogniem własna ich artylerya; jednakże metoda ta nie przyniosła żadnego sukcesu.

Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz ma zostać głównodowodzącym armii, idącej przeciw Bułgaryi.

Ze Sztokholmu donoszą: Wedle doniesień pism rosyjskich ma wielki książę Mikołajewicz zostać mianowany głównodowodzącym nad armią bałkańską, która walczyć ma przeciw Bułgaryi i Turcyi. Wiadomość tę zaopatrują pisma rosyjskie w dłuższe uwagi i zaznaczają, że powołanie wielkiego księcia na nowe stanowisko nastąpi wkrótce.

Cofnięcie frontu austro-węgierskiego na Bałkanach.

Korespondent wojenny wiedeńskiego „Fremdenblattu" donosi z frontu rumuńskiego, że operacyę, mającą na celu wycofanie wojska austryacko-węgierskiego z niekorzystnych pozycyi na przygotowane poprzednio główne stanowiska, wykonano z bardzo małemi stosunkowo stratami; nieprzyjaciel bowiem tylko w kilku miejscach na bardzo wąskim froncie utrzymać mógł styczność z naszemi głównemi oddziałami wojska.

Zdobycie twierdzy Tutrakan.

(wtb.) Urzędowe sprawozdanie sztabu bułgarskiego. Sofia, 7 września. Wczoraj dnia 6 września o godzinie 2-ej min. 30 po południu wpadła w ręce nasze twierdza Tutrakan po gwałtownej walce koło drugiej linii obronnej, na południe od miasta. Garnizon twierdzy skapitulował. Wzięto w jeństwo 8 pułków piechoty, 2 bataliony pułku żandarmeryi, 5-ty pułk lekkiej i 3-ci pułk ciężkiej artylerya. Zdobyto cała artylerye twierdzy, wiele amunicyi, broni, karabinów maszynowych i wiele innego materyału wojennego. Dokładna liczba jeńców i zdobyczy zostanie dopiero stwierdzona. Dotąd naliczono: 400 oficerów, w tem trzech komendantów brygady, i 21 000 nierannych żołnierzy; dalej dwa sztandary i przeszło 100 nowoczesnych dział, wśród których znajdowały się dwie baterye, skradzione w r. 1913 pod miastem Ferdynandem. Straty Rumunów w zabitych i rannych są bardzo wielkie. Wielu żołnierzy rumuńskich utonęło w Dunaju podczas panicznej ucieczki.

Niezadowolenie śród Rumunów.

Do »Rieczy« donoszą z Bukaresztu, iż w szerokich kołach ludności rumuńskiej panuje pewne niezadowolenie z tego powodu, że armia rosyjska »śpieszy« bardzo powoli z pomocą Rumunii. W szerszych sferach społeczeństwa rumuńskiego w Dobrudży szerzy się zaniepokojenie z mającego dojść do skutku przemarszu wojsk bułgarskich na terytoryum rumuńskie, jeszcze zanim wojska rosyjskie zdążą zbliżyć się do granicy rumuńsko-bułgarskiej. Wskutek tego pograniczne powiaty Dobrudży rumuńskiej wydane są na zniszczenie wojenne, czego w Rumunii przy wypowiedzeniu wojny wcale się nie spodziewano.

Niemiecko-bułgarski pochód w Dobrudży.

Gazety szwajcarskie donoszą: Cała Dobrudża i Bessarabia ogłoszone zostały za strefę wojenną. Władze rumuńskie zarządziły opróżnienie licznych miejscowości w nowej Dobrudży. Do Silistryi, Kalarasi i Bukaresztu przybyło przeszło 25 000 zbiegów. Bułgarskie straże przednie stoją o 25 klm. na północ od Dobrzycy.

Budapeszt, 8 września. Wiadomości z frontu Dobrudży brzmią bardzo pomyślnie. Lewe skrzydło wojsk niemiecko-bułgarskich, które zdobyło Tutrakan, w pochodzie ku północy odrzuciło wojsko rumuńskie ku Dunajowi.

Sofia, 6 września. Wczoraj nastąpiło pierwsze starcie bułgarskich i rosyjskich pułków pod Balczilkiem. Rosyanie powiewali sztandarami, aby ująć dla siebie bułgarskich żołnierzy. Ci ostatni atoli rzucili się z nadzwyczajną gwałtownością na Rosyan, którzy uciekli w popłochu.

Nowy atak lotniczy na Bukareszt.

Według doniesienia »Timesa« nastąpił drugi atak lotniczy na Bukareszt. Atak trwał od godz. 2 do 5 rano. Rumuńskie działa obronne ostrzeliwały samoloty gwałtownie.

Pomoc włoska dla Francyi.

Gazety szwajcarskie donoszą z Medyolanu, iż już od kilku tygodni idą transporty wojsk włoskich do Francyi. Ogółem przewieziono już 150 000 chłopa i to pod Belfort.

Wynik nowej ofenzywy nad Sommą.

O nowej ofenzywie nad Sommą pisze sztokholmski »Svenka Dagbladet«: Rezultatem krwawych, pochłaniających amunicye walk w ostatnich dniach, są zatem dwa wdrążenia frontu, kilka kilometrów głębokie i szerokie, po obu brzegach Sommy, rozstrzygnięcia w walkach, które trwają już 2 miesiące, nie osiągnięto. Ententa twierdzi wprawdzie, iż generał Foch osiągnął wszystkie życzone cele, do czego należy niezawodnie oswobodzenie wiosek, odebranych obecnie Niemcom. Według fotografii zdobytej pozycyi sądząc, bardzo trudno będzie częstokroć dawniejszym mieszkańcom znaleźć miejsce, na którem ich wioska dawniej stała. W ten sposób wartość oswobodzenia będzie tylko dość nikła. Ma być cała Francya oswobodzoną wedle metody Focha, natenczas cały kraj zamieni się w pustynię. Lecz nie ma najmniejszych widoków takiego oswobodzenia, bo przeszkadza temu wał niemiecki, a siła zamachu ententy jest za słaba, chociażby ze względów politycznych z pobojowiskami nad Sommą robiono w tych dniach jak najwięcej hałasu.

Pogróżki wobec Holandyi.

(wtb.) Londyński korespondent »Nieuve Rotterdamsche Courant« donosi: Tygodnik »John Bull« pisze, iż w Londynie poprzylepiane są na słupach plakaty z następującą odezwą: »Niderlandom trzeba niedwuznacznie powiedzieć swoje zdanie! Niderlandy muszą brać udział. Powiedzcie Niderlandom, aby zaprzestały Niemców karmić i żeby się jasno oświadczyły, po której stronie stoją!

Wycofanie wojsk rosyjskich z Francyi.

Wysłane swego czasu z wielkim hałasem do Francyi wojska rosyjskie zostały — jak donosi rosyjska »Nowoje Wremja« — z wyjątkiem jednej dywizyi przewiezione do Salonik. Pozostała dywizya, została stawiona pod rozkazy generała Gouranel'a.

Na morzach.

(wtb.) Rotterdam, 7 września. Norweski parowiec »Hilda«, który w środę rano wyruszył ztąd do Londynu, został przez niemiecką łódź podwodną zatopiony. Fracht jego wynosił 300 ton, przeważnie masła, margaryny i owoców.

Sprawozdanie niemieckie.

(wtb.) **Główna kwatera, 8 września. Wojna na zachodzie.** Nad Sommą na północ od rzeki trwała znaczna czynność artyleryi. Na połud. od rzeki rozgorzała walka piechoty na nowo. Atakujący został z wielkiemi stratami odparty. Na zachód od Berny pozostały pojedyńcze części rowów w jego rękach.

Na prawo od Mozy utracono, jak doniesiono później, w przedwczorajszych walkach na północ-wschód od fortu Souville terenu. Gwałtowny, obustronny ogień artyleryi trwa dalej.

Wojna na wschodzie. Armia gen.-feldm. ks. Leopolda bawarskiego. Nic nowego.

Armia gen. kawaleryi arcyks. Karola. Nad Złotą Lipą na południe-wschód od Brzezan i nad Naja Nowką złamały się kilkakrotne rosyjskie ataki ze znacznemi stratami.

W Karpatach miały niemieckie przedsięwzięcia na południe-zachód od Zielonej i na zachód od Szipotu powodzenie. Silniejsze nieprzyjacielskie ataki na południe-zachód od Szipotu zostały odparte.

Wojna na Bałkanach. Na północ od Dobrzycy odparły bułgarskie i tureckie wojska ponownie silne rosyjsko-rumuńskie wojska.

Pierwszy jenerał-kwatermistrz. **Ludendorff**

Sprawozdanie rosyjskie.

(wtb.) Z 6 września. Front zachodni: W Galicyi, w okolicy dolnej Horożeńki, lewego dopływu Dniestru, zdobyły wojska nasze umocnioną jedną pozycyę nieprzyjacielską, odrzuciwszy nieprzyjaciela wstecz na północ-zachód. Liczba wziętych w tej okolicy jeńców dochodzi do 4500, w tem 2[illegible] Niemców. — Karpaty dolne: W dalszym ciągu idziemy naprzód. Wojska nasze zajęły szereg wzgórz i odparły kilkakrotne kontrataki nieprzyjacielskie.

Front kaukaski: W okolicy Oghnut wojska nasze idą naprzód i zadają nieprzyjacielowi ciężkie straty. W okolicy na zachód od Oghnut znaleźliśmy trupy naszych żołnierzy, strasznie zmasakrowane przez Turków. Na zachód od jeziora Wan angielskie samochody pancerne wyparły Turków ze wsi Liz, o 35 klm. na północ-wschód od Muszu i ze wsi Czoshur-Norszemi, o 12 klm. na północ-zachód od Muszu.

Front bałkański: Wojska niemieckie i bułgarskie atakują Rumunów w okolicy Tutrukanu.

Sprawozdanie rumuńskie.

(wtb.) Bukareszt, 6 września. Sprawozdanie z dn. 5 września, godz. 7 rano: Front północny i północno-zachodni: Lekkie utarczki. Podczas zdobycia góry Parost przez wojska nasze, posuwające się w dolinie Uzu, wpadło 60 skrzyń z nabojami dum-dum w nasze ręce.

Front południowy: Na wschód ku Tutrakan skierowane ataki odparto. Siła ataków nieprzyjacielskich słabnie. Nieprzyjaciel zdaje się być zmęczonym. Nieprzyjaciel ostrzeliwał miejscowości Ezsazbecket Kalafat, Cruia. Baterye nasze zmusiły monitory nieprzyjacielskie, które uderzyć chciały na kanale między wyspą Fersina a wybrzeżem bułgarskiem, do cofnięcia się pod osłonę wyspy.

Lotnictwo: Latawce nieprzyjacielskie rzucały bomby na miasto Bukareszt, gdzie uszkodziły cztery domy zraniły dwóch miasto Bukareszt, gdzie uszkodziły 4 domy, zraniły dwóch sti, Konstanza i Bechet, gdzie wyrządzono drobne uszkodzenia przy domach.

(wtb.) **Z dnia 6 września.** Na północnym i północno-zachodnim froncie zajęliśmy Detru(?), Cyergyoditro i Orsove, gdzie zdobyliśmy 7 armat, kilka karabinów maszynowych, reflektorów i znaczne zapasy żywności. Na południowym froncie atakują wojska nieprzyjacielskie, które otrzymały liczne posiłki, zwłaszcza w ciężkiej artyleryi, bezustannie bardzo gwałtownie Tutrakan, którego załoga wykonuje bez przerwy kontrataki. Bardzo poważne straty po obu stronach.

Sprawozdania francuskie.

(wtb.) Z 6 września po południu: Walka artyleryjska trwa w rozmaitych częściach frontu. Na południe od Sommy Niemcy kilkakrotnie zaatakowali nowe pozycye na południe od Deniecourt i na terenie przedpozycyjnym pod Berry en Santerre. Wszystkie ataki ich złamały się w naszym ogniu zapornym, który wyrządził nieprzyjacielowi ciężkie straty. Na prawym brzegu Mozy nieprzyjaciel podjął wczoraj około godziny 8 wieczorem atak na wieś Fleury. Dostawszy się w gwałtowny ogień irancuskich karabinów maszynowych, Niemcy nie zdołali natrzeć.

Z 6 września wieczorem: Na południe od Sommy wojska nasze zdobyły po południu dalsze niemieckie rowy strzeleckie na południe-wschód od Belloy en Santerre, część wsi Berry en Santerre, część Fermandovillers aż do drogi ze wsi do Estrees. Dalej na południe posunęliśmy naszą pierwszą linię aż do bezpośredniej okolicy Chaulnes i wzdłuż toru kolejowego Chaulnes-Roye. Na prawym brzegu Mozy gwałtowny ogień działowy w odcinku lasu pod Vaux i w lesie Chapitre.

Sprawozdania angielskie.

(wtb.) Z 6 września po południu: W ciągu nocy zajęliśmy cały las pod Leuse. Walka trwa między lasem i wsią Combles i naokoło Cinchy. Ostatniej nocy puściliśmy także naprzeciw Gommecourt ze skutkiem obłoki gazowe.

Armia z pod Salonik: Na froncie Strumy toczyły się na wschodnim brzegu Strumy między Orljak i mostem pod Komorjan walki patrolkowe. Na froncie doirańskim artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała przez trzy godziny nasze pozycye.

Rocznica odsieczy Wiednia.

Ks. Jakób Kukliński donosi nam, iż dnia 10-go w razie niepogody, 17 września br. odbędzie się w kościele św. Józefa na Kahlenbergu we Wiedniu uroczyste nabożeństwo na pamiątkę odsieczy Wiednia przez króla Jana Sobieskiego. Kazanie o godzinie 11½ wygłosi Najprzew. ks. Biskup Bandurski. Msza św. odbędzie sie o godz. 11, a o godz.

5-ej po południu błogosławieństwo. W sam dzień odsieczy 12 września wystawiony będzie Przenajświętszy Sakrament od godziny 7 rano do 7 godziny wieczorem.

Odwet niemiecki.

Organ kanclerza Rzeszy „Nordd. Allgem. Ztg." pisze: Już przeszło od roku oficerowie i żołnierze marynarki niemieckiej, którzy mieli nieszczęście popaść w niewolę rosyjską, traktowani są na Syberyi w sposób szczególnie niegodny. Nie uważa się ich za marynarzy, którzy spełnili swój obowiązek, lecz za zwyczajnych przestępców. Powodem tego jest przyjacielska rada, jaką Anglia dała Rosyi, a której następstwem jest oświadczenie władz rosyjskich, że nie uważają owych jeńców za uczciwych marynarzy, lecz za rozbójników, których należy odpowiednio traktować. Ponieważ wszelkie rokowania dyplomatyczne były w tym względzie bezowocne, a przeciwnie, sztab jeneralny rosyjski świeżo poprostu zaprzecza przytoczonym powyżej i niewątpliwie stwierdzonym faktom, niemieckie dowództwo armii jest zmuszone do przedsięwzięcia ostrych środków odwetowych, w celu polepszenia losu swoich jeńców. Oficerowie i żołnierze marynarki rosyjskiej będą odstawieni do obozów odwetowych i tam tak traktowani, jak się traktuje naszych marynarzy w Rosyi. Środek ten będzie stosowany dopóty, dopóki rząd rosyjski nie uzna się za zniewolony do traktowania w przyszłości niemieckich jeńców marynarki nie jak zbrodniarzy, lecz jak żołnierzy, którzy spełnili wiernie obowiązek swój względem ojczyzny.

Utrata przynależności państwowej.

„Reichsanzeiger" podaje nazwiska 221 Alzatczyków i Lotaryńczyków, którzy z powodu uchylenia się od powinności wojskowej utracili niemiecką przynależność państwową. Tym sposobem ogólna liczba Alzatczyków i Lotaryńczyków, którzy przestali należeć do państwa niemieckiego, powiększyła się do 2609."

Wierność Rumunów austro-węgierskich.

Biuro telegraficzne Wolffa donosi z Budapesztu, stolicy Węgier: Na nadzwyczajnem zebraniu wydziału komitetu Szalnok-Doboka złożył prezydent partyi narodowościowej Parlamentu, poseł rumuński Mihali, imieniem Rumunów węgierskich następujące oświadczenie: »Gdy Rumunia zamiast wystąpić zbrojnie w obronie wspólnych naszych interesów żywotnych, czegośmy się spodziewali, ku naszemu bolesnemu zdziwieniu występuje jako nowy wróg przeciw monarchii naszej, oświadczamy uroczyście, że nowa ta faza wojny światowej nie zachwieje naszem stanowiskiem patryotycznem, naszą dotychczasową wiernością tradycyjną i naszem niezłamanem przywiązaniem do tronu i ojczyzny, a nawet zachęci nas jeszcze do tem wzmożonego spełniania naszych obowiązków patryotycznych.« — Zebranie przyjęło oświadczenie do wiadomości z zapałem.

Skazani za lichwę żywnościową.

W Preszburgu, na Węgrzech, toczył się przez kilka tygodni proces przeciw posłowi Iwonce i towarzyszom w sprawie nadużyć przy dostawach bydła rzeźnego. Poseł Iwanka został skazany na trzy lata więzienia i 5000 koron grzywny, Alojzy Rudnay na jeden rok więzienia i 800 koron grzywny, a 14 innych oskarżonych na rozmaite kary więzienia, względnie grzywny.

Prawica rosyjska a pokój.

Pisma galicyjskie donoszą, że rosyjskie partye prawicowe usilnie pracują nad przygotowaniem do rokowań pokojowych, uważają bowiem, że jeszcze jedna kampania zimowa spowodowałaby katastrofę ekonomiczną Rosyi.

Rosya a Rumunia.

»Gazeta Giełdowa« donosi: Naród rosyjski może być zadowolonym z warunków, pod któremi Rumunia bierze udział w walce. Podczas rokowań rządy Rumunii i Rosyi uznały, że interesa obu krajów idą równolegle i w żadnym punkcie nie krzyżują się. Rosya zgodziła się na to, że Rumunia ma być odszkodowana terenem austro-węgierskim, zamieszkanym przez ludność rumuńską.

Zniesienie kary śmierci w Potugalii.

Po pierwotnem odrzuceniu projektu przeprowadzenia rewizyi podczas wojny i załatwienia kwestyi tej dopiero po wojnie został projekt ten teraz przez Izbę portugalską uchwalony. Kara śmierci zostaje w Portugalii zupełnie zniesiona. Wyroki śmierci mogą być wykonywane jedynie w czasach wojennych i na terytoryum wojennem. Dożywotnie więzienie zostaje też zniesione, każda kara ma być ograniczona pewnym ustalonym czasem. Kongres wyraził rządowi portugalskiemu zupełne votum ufności. Minister spraw zagranicznych wypowiedział mowę, podkreślając doniosłość wystąpienia Rumunii i przyłączenia się jej po stronie koalicyi.

Bratianu do Brianda.

W pismach paryskich z dnia 3-go września znajdujemy telegram, nadesłany przez Bratianu do prezesa ministrów francuskich, Brianda. Telegram ten ujęty jest w słowa następujące: Tem bardziej jestem wzruszony słowami, które pan raczył zwrócić do mnie, że pochodzą one od tego, który w przewidywaniu swem i ufności ku nam, przyczynił się do ułatwienia w spełnieniu naszego zadania. Wyraz sympatyi, który pan składa w imieniu całej Francyi, znajduje w sercach rumuńskich głęboki oddźwięk. Rumunia, złączona z Francyą tylu węzłami i uczuciem wdzięczności za wszystko, cokolwiek dla nas spełniła w przeszłości, jest szczęśliwą i dumną, że może walczyć po jej stronie o szlachetną wspólną sprawę. Przekraczając Karpaty przesyła armia rumuńska pozdrowienie serdeczne walecznej armii francuskiej. Bratianu.

Wilson o pokoju.

Podczas walki wyborczej w Stanach Zjednoczonych wygłosił prezydent Wilson na zebraniu demokratów mowę, w której bronił swej polityki zagranicznej. Przyznawszy, iż w kwestyi meksykańskiej popełnił błędy, oświadczył w zakończeniu: »Myśl zwraca się ku przyszłemu pokojowi, który musi być sprawiedliwym i trwałym. Naród amerykański winien w całej pełni użyć swego znaczenia dla sprowadzenia honorowego pokoju. Żaden naród nie powinien być zmuszonym do oświadczenia się po tej czy innej stronie walczącej, ale też żaden naród nie powinien pozostać neutralnym wobec rozmyślnego zakłócania światowego pokoju. — Wszystkie narody świata winny się połączyć dla wspólnego bezpieczeństwa: zanimby pokój miał być naruszonym, sprawa winna być wpierw oddaną pod sąd całego świata«.

Nowe zaburzenia w Salonikach.

Gazety francuskie donoszą, iż w niedzielę wieczorem przyszło w Salonikach do ponownych starć między greckimi monarchistami a rewolucyonistami. Rewolucyonistom przyszły w pomoc wojska francuskie, którym też monarchiści się poddali. Oficerów greckich, wiernych królowi uwięziono i odstawiono na okręt wojenny, który odpłynął w niewiadomym kierunku.

Aresztowania w Salonikach.

»Utro Rossii« donosi z Salonik: »W ostatnich dniach oczyszczono Saloniki ze wszelkich podejrzanych żywiołów. Dokonano wielu aresztowań. Między aresztowanemi znajdują się burmistrz i prefekt Salonik, którzy podobno okazali się przyjaźnie usposobionymi dla Niemiec. Podejrzywanie o szpiegostwo przybiera wprost zatrważające rozmiary. Po stronie koalicyi twierdzą, że w Salonikach utworzył się komitet narodowy, którego celem jest wydanie Salonik Niemcom i Bułgarom. Wojska włoskie uskarżają się na liczną niechęć ludności. Dokonywano też zamachów na żołnierzy włoskich.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— **Dla odwiedzających groby poległych w Belgii.** Ze źródła urzędowego donoszą nam, że członkom rodzin uczestników wojny, poległych i pochowanych w Belgii, obniża się cenę jazdy koleją celem odwiedzenia grobów pod temi samemi warunkami jak odwiedzającym rannych i chorych. Jako legitymacya do osiągnięcia zniżki ceny biletu służy poświadczenie zezwalające na odbycie podróży, wystawione przez zastępczą komendę generalną lub niemiecki paszport albo inne specyalne poświadczenie policyjne, o ile z poświadczenia takiego wynika, że posiadający je chce odbyć podróż celem zwiedzenia grobu poległego członka rodziny. Obniżka ceny biletu wynosi 5 centów czyli 4 fenygi na kilometr trzecią klasą. Do członków rodziny, którym przysługuje zniżka, zalicza się: a) rodziców, dzieci (także adoptowane), braci, siostry, żonę i narzeczoną, b) dziadka i babkę, wnuków, teściów i opiekunów oraz braci i siostry żony wojaka; osoby wymienione pod b) mają jednak prawo do zniżki o tyle, o ile bliżsi członkowie rodziny wymienieni pod a) już nie żyją lub z powodu choroby albo innej ważnej przyczyny podróży odbyć nie mogą, co jednak należy udowodnić poświadczeniem policyjnem. Osoby poniżej lat 15 są wykluczone. — Wnioski o przyznanie ceny biletu podawać należy w miejscu sprzedaży biletów na stacyi pogranicznej, na której wykupuje się bilet do Belgii.

— **Przedwczesne zwolnienie ze szkoły** uzyskać można dla dzieci, które przed 1 kwietnia 1917 roku ukończą 14 rok życia a duchowo i cieleśnie za dojrzałe uznane zostaną. Król. rejencya w Opolu dała pozwolenie na zwalnianie dzieci takich już na 1-go października rb.

— **Coraz gorzej dla gazet**, a to nietylko u nas i w innych krajach, w wojny zawikłanych, ale także w państwach neutralnych, między innemi w Ameryce. »Kuryer Polski«, wychodzący w Milwaukee, donosi, że tam z powodu niedowozu surowych materyałów i braku chemikalii wiele fabryk papieru w Ameryce pozamykano. Papier podrożał w ostatnich miesiącach o 112 proc., kosztuje więc obecnie dwa razy tyle, co przedtem, a dostać go można tylko połowę dawniejszej ilości. Wiele gazet po małych miastach przestało już wychodzić. Wydawnictwa, które nie mają dawniejszych kontraktów z fabrykami, otrzymując obecnie tylko połowę, płacić muszą przeszło dwa razy tyle, co dawniej. Wskutek tego wszystkie gazety powoli zmniejszają ilość stronnic i oszczędzają na papierze na każdym kroku, aby uchronić się od ruiny.

— **Pożyteczne zarządzenie.** »Nordd. Allg. Ztg.« donosi, że ministrowie skarbowości i spraw wewnętrznych upoważnili swe podwładne urzędy do udzielania urzędnikom i robotnikom państwowym pożyczek nie przekraczających pensyi miesięcznej celem umożliwienia im zakupu kartofli i opału na zapas zimowy.

— **Zbieranie kasztanów, żołędzi i buczyny** odbywać się będzie w tym roku staraniem »Nationaler Frauendienst«. Stowarzyszenie to przestrzega przed zbiorem zbyt wczesnem niedojrzałych jeszcze kasztanów i żołędzi, których wówczas zużytkować nie można. Owoce te zbierać należy dopiero z początkiem października. Zwraca się też uwagę na to, że zbieranie niedojrzałych kasztanów, żołędzi i buczyny zakazane jest urzędowo pod groźbą kary.

— **Renta wojenna a zarobki.** Pisaliśmy już, że kanclerz Rzeszy wezwał rządy państw związkowych do przestrzegania zasady, aby pobierających rentę wojenną opłacono przy zarobkowaniu li tylko podług wydajności pracy bez względu na rentę. Znaczy to, że inwalidom wojskowym nie ma się skracać zarobku ze względu na pobieraną przez nich rentę.

— **Nowe rozporządzenie Rady Związkowej.** Rada Związkowa uchwaliła następujące rozporządzenia: a) zmianę rozporządzenia dotyczącego szacowania żniw w roku 1916 z 21 czerwca 1916 r., b) projekt rozporządzenia w sprawie urządzenia i prowadzenia fabryk wyrabiających farby ołowiane itd., c) rozporządzenie dotyczące zmiany ukazu w sprawie uregulowania sprzedaży produktów suszarni ziemniaków itd., d) projekt rozporządzenia dotyczący potwierdzenia czeków przez Bank Rzeszy.

— **Tańsze zapałki?** Do artykułów codziennego użytku, które w ciągu wojny nadzwyczajnie podrożały, należą też zapałki. I tu lichwa znalazła podatne pole. Obecnie donoszą, że urzędy badania cen zwróciły na nią uwagę, nie czekając aż władza przeszkodzi dalszemu śrubowaniu cen. Fabrykanci zapałek porozumieli się w ten sposób, że w najbliższym czasie paczka zapałek, złożona z 10 pudełek, w sprzedaży czastkowej kosztować będzie najwyżej 38 fen. w całych Niemczech.

Bytom. (Mięso.) W bieżącym tygodniu do 17 września, uprawnia karta na mięso do zakupienia na jedne osobę 125 gramów mięsa lub wyrobów mięsnych.

Bytom. (Niesmaczny żart.) Pewien balwierz, wdowiec, mający dorosłe dzieci, ożenił się ponownie, i wyprowadził się wraz z młodą żoną z Bytomia do Wrocławia. Dorosłe dzieci jego, z któremi żyje na stopie wojennej, pozostały w Bytomiu. Niedawno temu otrzymały dzieci gazetę wrocławską, w której była wiadomość, iż balwierz zmarł na udar serca. Dzieci sprawiły sobie ubrania żałobne, zięć, służący w wojsku, wziął urlop i wszyscy pojechali do Wrocławia na pogrzeb ojca względnie teścia. Wielkie było ich rozczarowanie, gdy we Wrocławiu spotkali na ulicy ojca, który się ogromnie cieszył z zaambarasowanych dzieci. Niesmaczny ten żart pogłębił jeszcze waśnię rodzinną, dzieci odjechały bowiem odwrotnym pociągiem do Bytomia, narzekając z powodu wyrzucenia pieniędzy na ubrania żałobne.

Bytom. (Karty na żywność.) Przy najbliższem wydzielaniu kart na chleb otrzyma każda rodzina oprócz kart na cukier, masło i mięso, osobną kartę 1) na mydło na czas od września do stycznia; 2) na ziemniaki na czas od 11 września do 8 października; 3) na sacharynę na czas do 30 września; 4) kartę na mleko (kartę B dla dzieci od 2—6 lat) i 5) kartę D na mleko, lecz tylko dla tych, którzy nie posiadają karty A. Osoby posiadające zapasy ziemniaków zobowiązane są oddać karty na ziemniaki w urzędzie kart chlebowych. Właściciele krów i kóz nie otrzymają kart na mleko.

— (Wystawa ogrodnicza.) W hali gimnastycznej przy szkole realnej urządzono wystawę owoców i jarzyn połączona z ogrodnictwem i hodowlą drobnych zwierząt. Jednocześnie objaśniać się będzie korzystne zużywanie jarzyn i owoców. W tym celu urządzono dla publiczności na czas wystawy bezpłatną suszarnię owoców i jarzyn. Wystawa otwartą będzie od 9 do 18 września. Podczas wystawy odbywać się będą wykłady popularne. Wstęp na wykłady bezpłatny.

Rozbark. Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej przyjęto rachunek za rok 1914. Dochody przyniosły 26 000 mk. nadwyżki. Przyjęto uchwałę upoważniającą gminę do zaciągniecia pożyczki 40 000 marek na pokrycie wsparć dla wojanek. Na odzież zimową dla rodzin żołnierzy przyznano 60 000 mk. i zgodzono się na założenie kuchni dla masowego odżywiania ludności.

Lipiny. (Ofiara wojny.) Zegarmistrz Jezierski służył w wojsku w oddziale lotników. Uczestniczył w wyprawie Zepelinów na Anglię. Właśnie ten Zeppelin, na którym Jezierski pełnił służbę, został przez Anglików zestrzelony. Wskutek upadku aparatu, Jezierski poniósł śmierć.

Bobrek. (Los górnika.) W kopalni »Kastellengo« załamał się filar i obrywające się kamienie i węgle zasypały górników Kośnika i Pradelę. Nieszczęśliwym pośpieszono wprawdzie z pomocą, lecz Pradela wyzionął był ducha pod kamieniami, a Kośnika wydobyto niebezpiecznie okaleczonego.

Michałkowice. (Kobieciarz - oszust). Górnik Paweł S. zawarł w Król. Hucie znajomość z pewną służącą, której przyrzekł małżeństwo. Znajomość tę usiłował S. wyzyskać, chcąc pod różnymi pozorami od »narzeczonej« wyłudzić jej oszczędności. Ponieważ mu się to nie udało, amant skradł dziewczynie jej książeczkę oszczędnościową i pieniądze pobrał z banku. Po smutnem tem doświadczeniu, dziewczyna zasięgła informacyi o swym narzeczonym i wykazało się, że S. jest żonaty i ma rodzinę w Michałkowicach.

Załęże. (Trup). Na torze kolejowym w pobliżu kopalni Kleofasa znaleziono zwłoki obcego mężczyzny. Mężczyzna został najechany przez pociąg. Nieznajomy, którego osobistości nie można było stwierdzić, gdyż nie miał przy sobie żadnych papierów, był porządnie ubrany i liczył około 33 lat. Po przeprowadzeniu oględzin przez sąd, pogrzebano zwłoki na cmentarzu w Bismarckhucie.

Panewniki. (Zwłoki kobiety.) Na łące nad Kłodnicą w pobliżu oberży Schwerdtfegera, znaleźli robotnicy obnażone, zwłoki żeńskie. Osobistości nieboszczki jak również przyczynę śmierci nie można było stwierdzić. Być może, że nieznajoma utonęła w Kłodnicy i, gdy nastała powódź zwłoki jej zostały wyrzucone na łąkę. Zwłoki umieszczono w kostnicy na cmentarzu w Panewnikach.

Mysłowice. (Szczególna skrytka.) W sąsiedniej Wesołej podejrzywano rolnika Mola, że posiada ukryte zboże. Korzystał on bowiem z marek chlebowych, a mimo to mel u siebie na ręcznym młynku zboże. Pierwsza rewizya w jego zabudowaniach była bezskuteczna. Druga rewizya, urządzona niespodziewanie, była dla żandarma pomyślniejszą. Albowiem wykryto 70 funtów żyta. Żyto to było ukryte na strychu pod podłoga. Jak stwierdzono, strych miał dwie podłogi, pomiędzy które można ukryć wiele rzeczy. Przed sądem tłómaczył się Mól, że już w r. 1914 zrobił na strychu drugą podłogę, ażeby módz przed Rosyanami ukryć nieco żywności. O schowanem tam życie zapomniał. Żandarm zeznał, że żyto to nie pochodziło z r. 1914. Znalezione żyto skonfiskowano a Molowi nałożono karę 50 marek.

Brzeckowice. Znaczną stratę poniósł gospodarz Chmiel, któremu rozbiegał się koń i nabił się na dyszel wozu, stojącego w podwórzu. Koń zdechł natychmiast.

Zaborze. (»Młyn« górnika.) Pewnego górnika skazał sąd zabrski na 10 marek grzywny względnie 2 dni więzienia za to, że na młynku do kawy zmeł 60 funtów żyta własnego zbioru.

Zabrze. (Oszust w mundurze.) Do składu obuwia Tacka przybył jakiś żołnierz, żądając dla »kapitana Gojnego« kilka par butów do wyboru. W składzie zapakowano zamawiającemu żołnierzowi 6 par butów. Tego samego dnia udał się żołnierz do innego składu obuwia ażeby znowu wyłudzić kilka para butów dla »kapitana Gojnego«. W drugim składzie niedowierzano żołnierzowi, gdyż właściciel wysłał swą pomocnicę z butami do »kapitana Gojnego«. W drodze, a mianowicie na ulicy Dorockiej, żołnierz wydarł dziewczynie paczkę z butami i drapnął. Za oszustem urządzono pościg. Jakiś podoficer przytrzymał zbiega, który jednak był silniejszy i zręczniejszy, gdyż wyzwolił się z rąk podoficera i umknął. Jak stwierdzono, kapitana nazwiskiem Gojny w Zabrzu nie ma.

Zabrze. (Pożar.) W zabudowaniach przy ul. Wałowej, należących do browaru »zamkowego«, w Rybniku, wybuchł pożar, który zniszczył oficynę, wiele narzędzi i około 80 centnarów siana. Straże pożarne pracowały przeszło 4 godziny nad stłumieniem płomieni. Ogień został podłożony.

Gliwice. (Karygodne spotkanie.) Pewien oberżysta z okolicy odpowiadał przed sądem wojennym za przekroczenie przepisów o zamykaniu lokalu, a mianowicie miasto o godz. 10 zamknął lokal swój dopiero o godzinie 12. Oberżysta tłómaczył się na rozprawie, że lokal był zamknięty, lecz w ów wieczór odwiedziło go kilku żołnierzy, z którymi razem przebywał w rowach strzeleckich we Francyi, i kolegów swych przyjął kilku kuflami piwa, za które nie wziął żadnej zapłaty. Mimo to skazał go sąd na 10 marek grzywny względnie 2 dni więzienia.

Tarn. Góry. (Kradzież 2000 marek). Ubiegłej nocy włamał się jakiś złodziej do biura handlarza drzewa Moellera i gwałtem otworzył szafę żelazną, z kótrej zabrał 2000 marek gotówki i czmychnął niepoznany.

Smolna pod Rybnikiem. (Samobójstwo.) Gdy chałubnik Brzózka wrócił z pracy do domu, został w pokoju swą żone powieszoną. Brzoskowa popełniła samobójstwo. Chociaż natychmiast przeciął sznur, niezdołał samobójczyni przywołać do życia. Przyczyna samobójstwa nie wiadoma.

Wilcza w pow. rybnickiem. (Czarownik.) Do pewnej wojanki przybył wcześnie rano 4 września jakiś cygan, który nastraszył naiwną kobietę, że ma w mieszkaniu krwawą kość, a to jest oznaką blizkiego nieszczęścia. Cygan zażądał od kobiety 25 marek i jajko, gdyż, jak przyrzekał, odpędzi wszelkie nieszczęście od jej domu i rodziny. Jajko wbił do garnca, w którym znalazła się i krwawa kość, prawdopodobnie dostała się tam z rękawa cygana. Gdy przez jakiś czas mieszał w garnku, zażądał czarownik od kobiety wszystkie pieniądze, aby je »pobłogosławić« i przez to się »mnożyły«. Kobieta wręczyła czarownikowi 700 mk. Cygan polecił zamknąć drzwi i nikogo nie wpuszczać do mieszkania. Tymczasem czarownik mieszał dalej w garnku, wypowiadał różne zaklęcia nad pieniędzmi, w końcu złożył pieniądze na stare miejsce i kobietę pożegnał, udając się spiesznie do Ochojca. Gdy później kobieta pieniądze przeliczyła, stwierdziła ku swemu rozczarowaniu, że pieniądze się nie »pomnożyły«, lecz właśnie brakło jej 220 marek. Szkodę zgłosiła natychmiast do władzy. Cygana przytrzymano w Ochojcu. Skradzione pieniądze miał czarownik w rękawie ukryte. Owa wojanka potwierdziła znowu stare przysłowie, że głupich nie sieją, bo sami się rodzą.

Z Raciborskiego. Prezes regencyi opolskiej zarządził w celu ochrony przed wścieklizną trzymanie psów na uwięzi w pow. raciborskim (wiejskim.)

Trzcianka. (Zbuntowani jeńcy.) Pięciu jeńców rosyjskich, zajętych w rolnictwie, zbuntowało się. Wygrażali się podobno dozorcy widłami, wobec czego dozorca strzelił do jednego z napastników i zranił go ciężko w żywot. Zbuntowanych jeńców następnie wysłano do Piły.

Racibórz. Magistrat prosi gospodarzy w Raciborzu, mających cebulę na sprzedaż, o zaofiarowanie mu swoich zapasów celem zakupna. Zakupiona cebula ma pozostać u gospodarzy na przechowaniu tak długo, jak tylko będzie możliwe. — Dalej ogłasza magistrat, iż handel owoców Koschlitzkie'go w Raciborzu będzie miał wkrótce za jego pośrednictwem prawdziwe śliwy na sprzedaż po 15 fen. za funt. Zapasy śliw na sprzedaż będą tak wielkie, że każda rodzina może się dostatecznie w nie zaopatrzyć na całą zimę.

Opole. (Ujęty złodziej.) Posługacz Kalemba, zatrudniony w handlu delikatesów p. Gralki na Krakowskiej ulicy, sprzeniewierzył 102 mk. 50 fen., które miał wraz z innymi rachunkami zapłacić u p. Heidenreicha. Stało się to w ten sposób, że kasyerka zapomniała do ogólnej sumy doliczyć jeden rachunek na 102 mk. 50 fen., z czego ów złodziej skorzystał też zaraz. Policya stwierdziła, że Kalemba tego samego jeszcze dnia przehulał większą część pieniędzy. Poszkodowanej kasyerce można było tylko jeszcze 44,60 mk. i 2 pierścionki w wartości 6 mk. oddać. Nadmienić tu należy, że tenże Kalemba zakradł się był swego czasu wieczorem do piwnicy domu przy ulicy Odrzańskiej nr. 6 i położył się tam w ciemnym ganku, aby odczekać nocy. Gdy jednak służące jeszcze tego samego wieczora zeszły na dół, aby się udać do piwnic, jedna z nich nadepnęła na leżącego Kalembę i zaczęła krzyczeć. Podczas gdy służące uciekły Kalemba skorzystał z ogólnego zamieszania i również dał drapaka, zostawiwszy wielki miech na miejscu swego ukrytego legowiska. Sprawa ta poszła w zapomnienie, aż teraz znów ptaszka zdybano i przytrzymano.

— Nadzwyczajne posiedzenie sądu wojennego odbędzie się w tych dniach aby rozpatrywać sprawę morderczyni Pieprzycy z Lipia pod Lublińcem, która w nocy na 27 sierpnia zabiła siekierą męża swego w łóżku. P. przyznała się w całej pełni do zbrodni a w tych dniach powiła we więzieniu w Lublińcu dziecko.

Opole. (Z sądu.) Często już karany robotnik spedycyjny Mainka, jako też jego żona i 14-letni syn byli oskarżeni o kradzież kur, gęsi i mąki na dworcu towarowym, oraz grochu, cukru, marmelady, jakoteż kozy na różnych miejscach w latach 1915 i 1916. Prokurator wniósł dla Mainki o 4 lata domu karnego. Sędziowie jednak znacznie łagodniej sprawę traktowali i skazali M. tylko na 4 miesiące więzienia, które już odsiedział w śledztwie. Żona i syn zostali uwolnieni.

Gniezno. Rzadkie zjawisko natury, jak donoszą z Gniezna można było obserwować tamże w niedzielę wieczorem o godz. 9. Niezwykle duży i jasny kometa o długim, ognistym ogonie posuwał się na horyzoncie od strony północno-zachodniej w kierunku południowo-wschodnim. To samo zjawisko zauważono podobno także w Poznaniu. Ognisty ogon komety uważano pierwotnie za ogień bengalski, rzucony może przez lotnika, lecz to było wykluczonem, gdyż zjawisko świetlane posuwało się w linii poziomej. Ludzie wrażliwi na tego rodzaju zjawiska, spostrzeżenie swoje rozmaicie sobie tłómaczyli.

Poznań. (Bicie świń w domach prywatnych dozwolone.) Wydany swego czasu zakaz bicia świń w domach prywatnych pociągnął za sobą ten ujemny skutek, że drobne gospodarstwa zredukowały albo zupełnie zaniechały hodowli i tuczenia świń. Z tem liczą się teraz miarodajne czynniki poważnie i zniósłszy częściowo odnośny zakaz, czynią wszelkie możliwe zabiegi celem podniesienia hodowli trzody chlewnej.

Naczelny prezes W. Ks. Poznańskiego, jak donosi półurzędowy »Posener Tageblatt«, wydał okólnik do miarodajnych władz (landratów, burmistrzów itd.), w którym zaleca, aby wnioski o zezwolenie na bicie świń w gosodarstwach prywatnych traktowano możliwie przychylnie. I tak mają władze tym gospodarstwom, które hodują tylko jedną świnię, z reguły zezwolić na zabicie. Przy pierwszej sztuce, którą dana rodzina zabije dla siebie, ma waga mięsa policzoną być na kartę mięsną, która zaprowadzoną zostanie na całą Rzeszę niemiecką, tylko do połowy przy dalszem biciu tylko do trzech piątych. Innemi słowy, rodzina, która zabije dla siebie świnię, otrzyma przy pierwszej sztuce tylko połowę przypadającej na nią ilości kart mięsnych, przy dalszem biciu tylko dwie piąte przysługującej ilości kart na mięso.

Berlin. (Ukarani za przekroczenie rozporządzeń żywności.) W Berlinie w sierpniu nałożono na 347 osób kary za przekroczenie rozporządzeń wojennych dotyczących artykułów spożywczych, a mianowicie: 29 rzeźników, 120 handlarzy warzywa, 71 kupców kolonialnych, 58 handlarzy mleka, 24 piekarzy, 29 sprzedawaczek, 6 restauratorów, 3 handlarzy ryb, 2 cukierników, 3 osoby prywatne, 1 handlarza masła i 1 handlarza mydła.

Berlin. (Pożar fabryki samolotów.) Fabryka samolotów pn. »Luftfahrzeuggesellschaft« w Adlershof spłonęła w większej części dzisiejszej nocy. Powodem pożaru była lekkomyślność. Zupełnie wykluczone jest podłożenie ognia. Strata w materyale wojennym nie jest znaczna. O ile stwierdzono, spłonęło nie więcej jak sześć do siedmiu wykończonych samolotów oraz dziesięć szkieletów samolotów. Reszta samolotów, wszystkie modele i szablony uchroniono od zniszczenia. Poczyniono przygotowania, aby fabryka na innem miejscu podjąć mogła pełną pracę. Ofiar w ludziach nie było żadnych.

Pomorze. (Za niepodanie zapasów ziemniaków.) Przed sądem w Słupsku na Pomorzu odpowiadał właściciel dóbr rycerskich Żelewski, oskarżony o wykroczenie przeciwko przepisom rady związkowej. Przy ogólnym spisie ziemniaków zataił znaczne zapasy, a kiedy komisarz wraz z dwoma żandarmami podjął u niego rewizyę, obraził urzędników mówiąc: »To gorzej, aniżeliby tu byli kozacy!« Sąd skazał Żelewskiego, który jest wójtem, na 5300 marek kary.

Biuro obrony prawnej

otworzone będzie tylko w poniedziałek, dnia 11-go b. m.; w wtorek, dnia 12-go b. m.; w czwartek, dnia 14-go bm. przedpołudniem od godz. 8—12-ej.

Popołudniu biuro zamknięte.

Przypominamy poprzednie ogłoszenie, że w inne dni żadnych spraw załatwiać nie będziemy mogli.

Administracya »Katolika« w Bytomiu.

Eckstein
papierosy
Dobroć niezrównana
Nie należy do trustu
A. M. ECKSTEIN & SÖHNE, DRESDEN